CZWARTEK
9 września 1948 r.

CZYTELNIK

Nr 251 (1280) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFG

Cena 5 zł

BIBLIOTEKA MIASTA GDYNI SZKOŁA HANDLOWA

Polityka gospodarcza i społeczna na wsi

Referat ministra Minca

na plenum KC PPR

WARSZAWA (PAP). W czasie obrad ostatniego plenum Komitetu Centralnego PPR członek KC minister Minc wygłosił referat pt. „Bieżące zadania partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi".

Mówca stwierdził, że od czasu reformy rolnej żadne uchwały P. P. R. nie wywołały tak wielkiego zainteresowania i aktywności na wsi, jak uchwały lipcowego plenum KC PPR, które postawiły ostro zagadnienie walki klasowej na wsi, pomocy biednym i średnim chłopom, ograniczenia wzrostu wyzyskiwaczy wiejskich oraz zagadnienie socjalistycznej perspektywy przebudowy wsi. Nic w tym dziwnego, gdyż po raz pierwszy zagadnienie walki klasowej na wsi i dróg rozwojowych rolnictwa stanęło w sposób jasny, zmuszający do zastanowienia się i zajęcia wyraźnego stanowiska.

W meldunkach dochodzących z terenu przebija silne przekonanie, że stworzone zostało ogniwo, które jasno świadczy o nierozerwalnej łączności rewolucyjnej teorii z rewolucyjną praktyką. Dokonany został wielki skok, który zmusił do myślenia i wyzwolił wielkie zapasy energii twórczej. Obecnie należy sprecyzować stanowisko partii w postawionych przez plenum lipcowe zagadnieniach — należy wytknąć konkretne zadania partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi.

Zagadnienie walki klasowej na wsi

Polemizując ze spotykanym bardzo często twierdzeniem „na wsi nie ma kapitalistów, nie ma wyzyskiwaczy, nie ma bogaczy i biednych — są tylko pracowici i nieroby" — min. Minc podkreśla, że *twierdzenia takie mają na celu opóźnienie formowania się świadomości* odrębności interesów klasowych biednego i średniego chłopa, opóźnienie uświadomienia źródeł krzywdy i wyzysku, których on doznaje oraz uniemożliwienie prowadzenia zwycięskiej walki z tym wyzyskiem. Po uchwałach plenum lipcowego takie *wystąpienia wroga klasowego na temat rzekomej klasowej jedności wsi* spotykały się z twardym oporem ze strony biednych i średnich chłopów.

Cytowano niezliczone fakty wyzysku uprawianego przez bogaczy wiejskich, fakty wyzysku najemnej siły roboczej, fakty olbrzymich haraczów za wypożyczanie maszyn i koni, fakty niepłacenia podatków i przerzucania ich ciężarów na biednych i średnich chłopów, fakty opanowywania spółdzielni przez bogaczy w celu przechwytywania najcenniejszych deficytowych towarów, fakty przechwytywania kredytów przeznaczonych przez rząd dla biednych i średnich chłopów, fakty lichwy pieniężnej i siewnej, spekulacyjnego obniżania cen zboża itd. i *wówczas pryskały jak bańka mydlana wszystkie gadania o tym, że nie ma na wsi kapitalisty i wyzysku.*

Mówca wskazuje następnie, że zadaniem partii jest budzenie — na fali wielkiego poruszenia, jakie wywołały na wsi uchwały lipcowego plenum — *świadomości klasowej biedoty i średnich chłopów, aby izolować wiejskich bogaczy i wyzyskiwaczy, rozbijając kłamliwą legendę o rzekomej jedności wsi.*

Biedny chłop

Minister Minc podaje następujące *definicje biednego i średniego chłopa oraz kapitalisty wiejskiego:*

Za biednego chłopa uważamy takiego gospodarza, który nie może wyżyć z własnego gospodarstwa, któremu nie wystarcza własna ziemia, własny inwentarz, i który musi zapożyczać się, popadać w zależność, pracować na obcych, po to, żeby nie umrzeć z głodu. Oczywiście, że ta biedota, której położenie jest najtrudniejsze, której poczucie krzywdy i wyzysku jest najgłębsze, a poczucie konieczności zmiany obecnego położenia najostrzejsze — jest najbliższa klasie robotniczej, stanowi jej *bezpośrednią oporę na wsi.*

Średni chłop

Za średniego chłopa uważamy takiego gospodarza, który *w zasadzie może wyżyć z własnego gospodarstwa,* z własnej ziemi, z własnego inwentarza i który *nie ucieka się do wyzysku innych.*

Ten średni chłop jest *ciągle i stale zagrożony, gdyż nieubłagane prawa rozwoju ekonomicznego rujnują jego gospodarkę. Tylko nielicznym średnim chłopom udaje się wzbogacić i przejść do rzędu wyzyskiwaczy wiejskich.* Większość ich prędzej czy później ulega ruinie, a gospodarstwa średniorolne stają się prędzej czy później gospodarstwami małorolnymi, gospodarstwami biedoty. W warunkach demokracji ludowej, *rząd broni średniego chłopa,* podnosi jego stan materialny, *hamuje proces jego degradacji, ale powstrzymać tego procesu całkowicie i ostatecznie nie jest w stanie, dopóki trwa na wsi wyzysk* kapitalistyczny.

Dlatego średni chłop jest zainteresowany w likwidacji wyzysku kapitalistycznego na wsi, w zatamowaniu rozwoju kapitalistycznych elementów i wkroczeniu wsi na drogę socjalistycznej przebudowy. Dlatego *średni chłop jest sojusznikiem klasy robotniczej.* Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że średni chłop, dzięki swojej sytuacji gospodarczej *znacznie bardziej podlega wahaniom* niż biedota wiejska, i znacznie bardziej *może ulegać wpływom wiejskiego kapitalisty,* wyzyskiwacza. *Walka o średniego chłopa,* o wyrwanie go spod wpływów wyzyskiwacza, o utrwalenie jego sojuszu z klasą robotniczą jest *podstawową częścią walki klasowej na wsi.*

Kapitalista wiejski

Za kapitalistę wiejskiego uważamy tego, *kto w ten czy inny sposób,* w tej czy innej formie, *żyje z wyzysku innych* chłopów, żyje z ich pracy.

W dalszym ciągu mówca wskazuje, że *kryterium podziału* klasowego na wsi *nie opiera się tylko na ilości posiadanej ziemi.* Można mieć sporo ziemi, np. przy licznej rodzinie, i nie żyć z wyzysku ludzkiej pracy. Można na odwrót *mieć ziemi mniej, i być wyzyskiwaczem,* wiejskim kapitalistą. *Nie należy też mechanicznie uważać, że wszelkie zatrudnienie siły najemnej decyduje* o zaliczeniu danego gospodarstwa do grupy wiejskich kapitalistów, wyzyskiwaczy. Jest wiele gospodarstw, które *dorywczo, np. w okresie żniw,* korzystają z pomocy siły najemnej i gospodarstwa te bynajmniej *nie są gospodarstwami kapitalistycznymi.*

Nie należy też uważać za kapitalistę wiejskiego każdego, komu ię trochę lepiej powodzi, kto trochę lepiej żyje, *kto osiągnął pewną zamożność.* Byłoby *ciężkim błędem,* który by wyszedł na rękę tylko wiejskim kapitalistom, gdyby *niesłusznie zaliczać do nich średnich gospodarzy.* Dzielić chłopów na biednych, średnich z jednej strony a wyzyskiwaczy z drugiej strony, należy nie według jakichś poszczególnych mechanicznych kryteriów, lecz według cechy najbardziej istotnej i podstawowej, według tego, *czy żyją oni z wyzysku pracy innych, czy też nie.*

Przeprowadzenie podziału klasowego na wsi *jest konieczne,* bowiem partia stawia przed sobą jako program, *zniesienie wszelkiego wyzysku, usunięcie wszystkich elementów kapitalistycznych* z naszej gospodarki, a więc dąży do zniesienia wyzysku kapitalistycznego *nie tylko w mieście ale i na wsi.*

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej)

Byrnes mówi
na temat przyszłości Niemiec

Waszyngton (API). Były sekretarz stanu USA, James Byrnes, wygłosił wczoraj w Waszyngtonie mowę na temat przyszłości Niemiec.

Byrnes nakreślił podstawowe linie ewentualnego traktatu pokojowego z Niemcami, który by odpowiadał interesom zarówno USA, jak i Związku Radzieckiego. Byrnes podkreślił niebezpieczeństwo poglądów pewnych polityków amerykańskich, którzy utrudniają porozumienie z ZSRR.

„Współpraca ze Związkiem Radzieckim — powiedział Byrnes — **jest najlepszym sposobem zażegnania wojny i utrzymania stałego pokoju. Jeśli chodzi o Niemcy, konieczne jest zawarcie z nimi takiego traktatu pokojowego, który by przewidywał demilitaryzację i utrzymanie jej przynajmniej na przeciąg jednego pokolenia".**

Byrnes wystąpił z ostrą krytyką tych, którzy nie doceniają porozumienia USA z ZSRR, zawartego w Jałcie, Teheranie i Poczdamie. Większość układów zawartych wówczas była wynikiem głębokiego znawstwa spraw militarnych, społecznych i politycznych, biorących w nich udział sygnatariuszy.

Państwa europejskie nie chcą już więcej wojny — mówił Byrnes. Musimy je więc przekonać dowodnie, że **jesteśmy ich aliantami i że nie będziemy prowadzić gier politycznych z ZSRR,** w których musiałyby z konieczności odegrać rolę pionków.

Schuman nie otrzymał votum zaufania

Paryż (ob. wł.). Kryzys gabinetowy we Francji nie został zażegnany. Robert Schuman, który przedstawił członków swego gabinetu francuskiego Zgromadzeniu Narodowemu, nie uzyskał większości w czasie głosowania.

Rząd Schumana, który istniał zaledwie 72 godziny, podał się do dymisji.

Poseł Izraela
u ministra Mołotowa

Moskwa (PAP). Minister spraw zagranicznych ZSRR — Mołotow, przyjął w gmachu ministerstwa pierwszego posła państwa Izrael w Moskwie, p. Goldę Meyerson.

W czasie audiencji omówione zostały szczegóły związane z wręczeniem przez p. Meyerson listów uwierzytelniających przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Szwernikowi. Pani Meyerson złoży swe listy uwierzytelniające jeszcze w bieżącym tygodniu.

6 lat więzienia i pozbawienie praw
Wielgomasowa skazana

Warszawa (PAP). W drugim dniu rozprawy przeciwko znanej kolaboracjonistce Helenie Wielgomasowej sąd przystąpił do odczytania dokumentów dotyczących jej sprawy, po czym zabrał głos prokurator.

Osk. Wielgomasowa na ławie oskarżonych

Propaganda w postaci radia, teatru, a przede wszystkim prasy — powiedział on — **w pojęciu Niemiec hitlerowskich miała spełniać obok obozów koncentracyjnych rolę najpotężniejszego instrumentu do wyniszczenia ludności podbitych krajów.** Zdawali oni sobie sprawę, że strzałami w tył głowy nie zdołają wytępić 16 milionów ludności polskiej, zamieszkującej obszar „Generalnej Gubernii". Zaczęto szukać innych dróg i wreszcie **rolę tę powierzono prasie, której celem było przez demoralizację rozprzestrzenianą w postaci pornograficznych pseudo-utworów zarówno literackich jak i graficznych odciągnąć młodzież od konspiracji oraz osłabić jej ducha bojowego.**

Drugim naczelnym zadaniem jakie ówczesna prasa miała wykonać, to **rozprzestrzenianie haseł antyradzieckich w okresie, gdy tworzyło się Wojsko Polskie na terenach Związku Radzieckiego** i gdy społeczeństwo nasze uważać zaczęło sojusz ze Związkiem Radzieckim za polską rację stanu.

W zbrodniczej tej akcji brała właśnie udział oskarżona. Udział niepośledni, wyrażający się publikowaniem aż 43 prac w kilkunastu zaledwie numerach „Nowego Kuriera Warszawskiego", 157 utworów w kilkudziesięciu numerach tygodnika „7 dni" oraz 30 prac w 12 numerach miesięcznika „Fala". Wszystkie prawie prace zawierały treść pornograficzną lub opatrzone były pornograficznymi ilustracjami.

Uznając winę oskarżonej za całkowicie udowodnioną w czasie przewodu sądowego, prokurator złożył wniosek o jak najsurowszy wymiar kary.

Sąd uznając w pełni udowodnioną winę oskarżonej, jak również wymierzone przeciwko narodowi polskiemu cele, które realizowała prasa niemiecka w języku polskim, a w której wybitny udział brała Wielgomasowa, wymierzył jej karę 6 lat więzienia, pozbawiając ją jednocześnie na okres lat 6 praw publicznych, obywatelskich i honorowych.

Czterej gubernatorzy obradują bez przerwy

Berlin (obsł. wł.). **Czterej gubernatorzy wojskowi w Berlinie odbyli we wtorek po południu siódme z kolei spotkanie, na którym omawiano zagadnienia walutowe, dotyczące terenu Berlina. Wczorajsze posiedzenie gubernatorów trwało 6 godzin i było najdłuższym z dotychczasowych.**

Korespondenci dyplomatyczni donoszą, że według opinii kół londyńskich, atmosfera rozmów w Berlinie jest nadal pomyślna.

Marie do swego następcy Schumana:
— Dostałem od narodu kosza i idę z nim na grzybki. Myślę, że się niedługo zobaczymy!
I zobaczyli się...

Gwidon Miklaszewski

Nadużycia właściciela kolektury
Wł. Kaftal aresztowany

KATOWICE (b) Właściciel znanej w Katowicach kolektury Władysław Kaftal od dłuższego czasu dopuszczał się dużych nadużyć przy wypłatach wygranych. W czasie czwartego ciągnienia 54 loterii w kolekturze jego na los 7982 padła wygrana w wysokości 2 mil. zł. Gdy właścicielka ćwiartki zgłosiła się po wygraną, Kaftal zażądał od niej 50 tys. zł. dla siebie tytułem prowizji. Po dłuższych targach zgodzono się na 15 tys. zł. i datki na „cele społeczne". Ponieważ Kaftal, według przepisów nie mógł tak dużej sumy podjąć w banku, zażądał nadto 50 tys. zł. jako zwrot kosztów podróży do Warszawy dokąd pojechał w celu podjęcia pieniędzy w Polskim Monopolu Loteryjnym. Kaftal oświadczył po powrocie, że pieniądze wypłacić może tylko w obecności Milicji. Po przybyciu funkcjonariuszy Milicji wszczął jednak z właścicielką losu kłótnię, po której oskarżył przybyłych o napad. Sprawa oparła się o Komisję Specjalną. Kaftal po przesłuchaniu został aresztowany.

Jak wynika z zeznań świadków, Kaftal od każdej wygranej pobierał sumę w wysokości 10 proc. wygranych pieniędzy. Jest to ogromne nadużycie, gdyż od wygranej sumy potrąca się tylko 20 proc. na rzecz Państwowego Monopolu Loteryjnego. Poza tym Kaftal od tych dochodów, które miesięcznie wynosiły setki tysięcy zł. nie płacił żadnych podatków.

Na własnym PODWÓRKU

● *Dlaczego* około 30-metrowy odcinek szosy może być od 6 tygodni rozwalony? Odcinek ten znajduje się na szosie między Katowicami a Piotrowicami, na drodze do Ochojca. Kamienie, piasek — wszystko leży tam przygotowane do rozpoczęcia robót. A może od 6-tygodni rozprawia się kto będzie płacił? — Katowice, czy Piotrowice? Tymczasem ludzie złorzeczą opieszałym.

● DLACZEGO kilometraż na biletach kolejowych drugiej i trzeciej klasy pociągu pospiesznego Katowice—Warszawa jest inny? Bilet drugiej klasy wskazuje 320 km. podczas gdy, bilet trzeciej klasy opiewa na 324 km.?

● DLACZEGO PKP okazuje tyle litości... pluskwom? W wagonie II klasy, na trasie Katowice—Warszawa miłe te stworzonka nawiązują stosunki z podróżnymi, wśród których nie brakuje cudzoziemców.

Znajomości znajomościami — a może by tak jednak trochę proszku DDT.

● DLACZEGO kłamią drogowskazy na szosach? Na skrzyżowaniu szosy Katowice—Tychy—Kostuchna stoi słup z trzema tablicami, z napisami po obu stronach: Murcki 4 km., Kostuchna 2,5 km., Pszczyna 23 km., Tychy 4 km. Jednak po drugiej stronie ostatniej tablicy jest taki napis: Pszczyna 23 km., *Tychy 5 km.!* Skąd ten kilometr?

● DLACZEGO na tablicy PKS-u przed dworcem kolejowym w Gdańsku, Wejherowo jest pisane raz przez „h", a innym znów razem przez „ch"?

Może z podobnych przyczyn, dla których Świeradów-Zdrój nazywa się także Wieńcem, a Chojnasty również Sobieszowem itp.? Takie urozmaicenie wpływa na Dolnym Śląsku na swoiste *ożywienie umysłów.* W ortografii to jednak jakoś nie wychodzi.

● DLACZEGO pociąg z Elbląga do Fromborka jedzie dwie godziny i trzy kwadranse, a z powrotem dwie godziny i 15 minut? Przecież nad Zalewem Wiślanym jedzie się jak po stole.

Po prostu poco się śpieszyć? Przecież można przystawać na stacjach po 10—15 minut. I tak się w końcu dojedzie.

Polityka gospodarcza

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Partia marksistowska wie, że likwidacja kapitalistów wiejskich jako klasy, możliwa jest *tylko na podstawie masowego uspółdzielczenia wsi*, masowego objęcia wsi zespołową gospodarką. To zaś jest *możliwe tylko w rezultacie długotrwałego procesu*. Dlatego, stawianie przed sobą jako bezpośredniego zadania, dziś czy w najbliższych latach likwidacji elementów kapitalistycznych na wsi, byłoby zwykłym awanturnictwem.

Proklamowana przez PPR walka z kapitalistami wiejskimi ma na celu *ograniczenie wzrostu elementów kapitalistycznych* na wsi, *ograniczenie ich wyzysku* w stosunku do reszty chłopów, a więc dopomożenie olbrzymiej większości wsi, biednym i średnim chłopom w *wydarciu przewagi na wsi z ręki bogaczy*. „Jest bowiem jasne — stwierdza mówca — że gdybyśmy takiej polityki nie prowadzili, gdybyśmy wzrostu kapitalistów wiejskich nie ograniczyli, gdybyśmy ich wyzysku nie hamowali, gdybyśmy wydali masy biednych i średnich chłopów bez obrony i pomocy w ręce wiejskich bogaczy, gdybyśmy nie okazali wszechstronnej pomocy olbrzymiej większości wsi, *nie bylibyśmy tym, czym jesteśmy*, nie bylibyśmy Polską Partią Robotniczą, kierowniczką i obrońcą mas pracujących miast i wsi."

Z kolei minister Minc przechodzi do omówienia konkretnych *sposobów ograniczenia wzrostu i wyzysku* kapitalistów wiejskich.

Ceny, podatki i kredyty

Obecny rok jest *rokiem dobrego urodzaju*. Przed wojną zwykle w takich latach ceny zboża spadały na łeb na szyję, i chłop zamiast być wynagrodzonym za swą ciężką pracę, na odwrót, ponosił ciężkie straty przez zniżkę cen, a *urodzaj z błogosławieństwa przemieniał się dlań w klęskę*. Gdybyśmy nie mieli państwa demokracji ludowej, gdybyśmy nie mieli u steru władzy rządu robotniczo-chłopskiego, niewątpliwie tak stało by się i w tym roku. Przy *krótkowzrocznej polityce rządowi byłoby na pewno wygodnie* obniżyć cenę zbóż i zaoszczędzić przez to wiele wydatków łożonych na zaopatrzenie miast. *Robotnicy w mieście też pewnie woleliby płacić mniej za chleb*, ale i rząd i robotnicy w mieście *rozumieją*, że taka polityka *uderzyłaby ciężko w wieś*, w biednych i *średnich chłopów*, byłaby sprzeczna z sojuszem robotniczo-chłopskim, *poderwałaby opłacalność produkcji zbożowej* i obróciłaby się przeciwko interesom państwa i klasy robotniczej.

Dlatego rząd konsekwentnie prze prowadza politykę dobrej, stałej, opłacalnej ceny na zboże.

Oto realna polityka pomocy biednym i średnim chłopom, polityka wyrażająca się nie w słowach, a w czynach.

Natomiast *bogacze wiejscy*, choć są również producentami zboża, *starają się spekulować na zniżkę cen, siać panikę*, po to, żeby zboże skupować i sprzedawać je później spółdzielniom czy państwu, zagarniając różnicę cen do kieszeni. Tak w praktyce wygląda, w tej kardynalnej dla interesów wsi sprawie, działalność bogaczy wiejskich, obłudnie szermujących hasłem rzekomej jednolitości wsi.

Rzecz jasna, że zadaniem partii w tych warunkach jest *mobilizowanie masy biednych i średnich chłopów przeciwko wiejskim bogaczom, spekulantom*, dla utrzymania w pełni i całkowicie rządowej *polityki dobrej, opłacalnej i stałej ceny*, polityki mającej na celu opiekę i pomoc dla biednego i średniego chłopstwa.

Mówca wkazuje *przyczyny podniesienia stawek przymusowych oszczędności, płaconych przez bogatszych chłopów*. W roku wyjątkowo dobrego urodzaju, dużych wpływów i dużych dochodów stopa przymusowego oszczędzania może i powinna być podniesiona. Być może, że w innych latach, gdyby warunki klimatyczne okazały się gorsze, stopa przymusowego oszczędzania znów będzie obniżona.

Rzecz jasna, że *dla najbogatszych gospodarstw*, dla gospodarstw kapitalistów wiejskich, łączne obciążenie z tytułu podatku gruntowego i przymusowego oszczędzania *wypada dość wysoko*, ale nigdzie nie jest ono tak skalkulowane, żeby uniemożliwiało prowadzenia gospodarki, lecz *ma na celu ograniczenie wzrostu kapitalistów wiejskich* i tych zysków. Te funkcje spełnia między innymi podatek gruntowy i Fundusz Oszczędzania. Bogacze wiejscy *często podnoszą krzyk o rzekomej nieopłacalności gospodarki* przy obecnym obciążeniu. Na taki fałszywy alarm druzgocącą odpowiedź dał pewien biedny chłop: „Skoro mówisz, że ci się gospodarka nie opłaca, to *oddaj mi twoją ziemię*, a ja już z niej zapłacę i podatek i przymusową oszczędność".

„Zadaniem organizacji partyjnej — wskazuje min. Minc — jest *zwalczyć wszystkie fałszywe alarmy o rzekomej nieopłacalności gospodarki i łamać* w oparciu o aktywność szerokich mas biednych i średnich chłopów, *wszelkie próby sabotażu podatkowego* ze strony wiejskich kapitalistów".

Trzeba jednak pamiętać, że *przymusowym oszczędzaniem* objęci są nie tylko wiejscy kapitaliści, ale także i *średni chłopi*. Dla średnich chłopów w poszczególnych wypadkach *obciążenie może się okazać zbyt wysokie*, tyczy to się zwłaszcza grup podatników o przychodowości od 60 — 80 q żyta.

Przepisy o przymusowym oszczędzaniu przewidują *możliwość stosowania indywidualnych ulg*. Zdaniem partii ulgi te należy dość szeroko stosować w stosunku do *średnich gospodarstw, zwłaszcza* o przychodowości od 60 — 68 q, jak również w stosunku do gospodarstw średnich nie w pełni jeszcze zagospodarowanych na Ziemiach Odzyskanych. Im pełniej i im wcześniej zostaną ściągnięte należności podatkowe od bogaczy wiejskich, tym szerzej będą mogły być stosowane ulgi z tytułu przymusowych oszczędności w stosunku do gospodarstw średnich. Zadaniem partii jest stworzenie takich warunków pracy aparatu podatkowego, ażeby każde podanie o ulgi było indywidualnie, skrupulatnie i ściśle zbadane, aby decyzja była wydana słusznie i sprawiedliwie.

Mówca zgłasza tu w imieniu Biura Politycznego propozycję w sprawie naszego systemu podatkowego, która po akceptacji przez Komitet Centralny wniesionoby na Radę Ministrów.

„Mamy w Polsce około 900 tysięcy gospodarstw najbiedniejszych o przychodowości poniżej 10 q — mówi min. Minc — gospodarstwa te już pierwszą ratę podatku gruntowego zapłaciły. Wydaje się słuszne i sprawiedliwe, żeby te najbiedniejsze gospodarstwa zwolnić całkowicie od drugiej raty podatku gruntowego. Występujemy z tym wnioskiem nie dlatego, żeby państwo nasze nie potrzebowało pieniędzy, ale słuszne jest, ażeby państwo w swej polityce obciążeń finansowych, możliwie najbardziej oszczędzało najbiedniejszych; po drugie — właśnie fakt, że w tym roku obciążamy wydatniej bogaczy, ułatwi odciążenie najbiedniejszej części wsi".

Ważnym zagadnieniem polityki gospodarczej na wsi jest zagadnienie kredytów. W zagadnieniu tym wyraźnie zarysowuje się linia walki klasowej na wsi. Indywidualne gospodarstwa chłopskie otrzymają w tym roku ponad 13 miliardów zł. kredytu. W intencjach rządu ta olbrzymia suma 13 miliardów przeznaczona jest dla biednej i średniej części wsi. W intencjach rządu nie leży zasilenie kredytami gospodarstw kapitalistów wiejskich, żyjących z wyzysku pracujących chłopów. Gdyby ta olbrzymia suma 13 miliardów w praktyce doszła do biednych i średnich chłopów zgodnie z intencjami rządu, stanowiłaby ona dla nich bardzo wielką, bardzo wydatną pomoc.

W praktyce jednak przeważająca część kredytów, przeznaczonych dla biednych i średnich chłopów trafia do rąk wiejskich wyzyskiwaczy. Zdarza się nawet, że bogaty chłop zaciąga pożyczkę z banku po to, aby uzyskać środki dla wypożyczania średnim i biednym chłopom pieniędzy na lichwiarskich warunkach.

Dzieje się to dzięki temu, że nasz aparat bankowy nie działa jeszcze w tej dziedzinie w myśl intencji rządu i nie przeprowadza w polityce kredytowania wsi żadnego zróżnicowania kredytowego. Idzie on po linii przedwojennych przyzwyczajeń i traktuje wiejskich kapitalistów jako lepszych, bardziej wypłacalnych klientów. Dotychczasowe przepisy bankowe najczęściej wymagają podpisów dwóch żyrantów dla uzyskania pożyczki. Oczywiście biednemu i średniemu chłopu bardzo trudno jest uzyskać takie podpisy, a wtedy kiedy uzyskuje je od bogacza wiejskiego, uzależnia się od niego jeszcze bardziej.

„Ten stan rzeczy musi być w najbliższym czasie, bez odkładania i przewlekania sprawy radykalnie zmieniony" — stwierdza min. Minc. Aparat bankowy musi przyjąć jako wyraźne i kategoryczne zadanie, przeprowadzenie polityki klasowego zróżnicowania w akcji kredytowej dla wsi. Dotychczasowy system zabezpieczenia kredytów przez dwóch żyrantów musi być zastąpiony innym systemem, ułatwiającym, a nie utrudniającym uzyskanie przez biednego i średniego chłopa kredytów. W ramach planowej ogólnej reorganizacji banków musi zostać zmieniony system finansowania rolnictwa. W ramach tej reorganizacji należne miejsce winny otrzymać spółdzielnie kredytowe.

Zadaniem partii w terenie będzie, w oparciu o zmieniony system finansowania rolnictwa i szeroką aktywność mas biednych i średnich chłopów, pilnować, aby potok kredytów szedł zgodnie z intencjami rządu, aby potok kredytów zasilał i ożywiał gospodarstwa drobnych i średnich chłopów.

Ośrodki maszynowe

Ośrodki maszynowe powstały w Polsce niedawno, liczba ich i wyposażenie są jeszcze nieznaczne — stan organizacji słaby. Do istniejących już 1.140 ośrodków z 1.064 traktorami państwo będzie mogło przydzielić w roku 1949 około 800 traktorów i znaczną ilość maszyn rolniczych. Da to możność znacznego rozszerzenia sieci ośrodków.

Jednak, aby ośrodki maszynowe spełniały swą rolę, trzeba wiele zmienić w ich organizacji. Obecnie ośrodki maszynowe tworzone przy gminnych spółdzielniach nie podlegają kontroli małorolnych i średniorolnych chłopów, zaś jednolita cena za użytkowanie maszyn nie stwarza tamy dla uprzywilejowania bogacza wiejskiego. Dlatego też praca ośrodków zamiast służyć walce z wyzyskiem na wsi, ułatwiała bogaczowi ten wyzysk. Z tym stanem rzeczy trzeba skończyć — stwierdza min. Minc. — Wskazuje następnie drogi reorganizacji ośrodków maszynowych, oparte na słusznej linii klasowej.

Ośodki maszynowe muszą pracować pod kontrolą tych, którzy najbardziej ich potrzebują, tzn. pod kontrolą drobnych rolników. W tym celu trzeba powołać przy gminnych spółdzielniach komisje ośrodków maszynowych, które byłyby wybierane tylko przez chłopów, mających prawo do pierwszeństwa w korzystaniu z ośrodków maszynowych. Komisje te powinny czuwać nad zachowaniem kolejności — najpierw chłopów najbiedniejszych, nie posiadających siły pociągowej, a następnie innych biednych i średnich chłopów.

Po całkowitym zaspokojeniu potrzeb stałych użytkowników, ośrodek maszynowy mógłby pracować dla uzasadnionych gospodarczo potrzeb bogatego chłopa.

Pomoc państwa

Ponieważ jednak państwo świadczy wiele, aby przyjść z pomocą biednemu chłopu — potrzeby bogatego chłopa powinny być zaspakajane po wyższej cenie.

W miarę wzrastania liczby ośrodków maszynowych zarządzanie nimi będzie coraz bardziej skomplikowane. Toteż ośrodki muszą znaleźć silne oparcie w pomocy państwa. Stacje obsługi technicznej, organizowane przez TOR muszą stać się ośrodkami nie tylko technicznej pomocy, ale również kierownictwa gospodarczego i administracyjnego. W ten sposób powstaną zręby spółdzielczo - państwowej organizacji, która na wielu odcinkach zdała już egzamin.

Kontrola użytkowników i samorząd spółdzielczy na dole, oraz kierownictwo państwowe od góry — oto zasada reorganizacji. W związku z tym przed przemysłem staje zadanie zaopatrzenia TOR-u w potrzebne maszyny.

Partia powinna zająć się właściwą obsadą kierownictwa stacji obsługi i ośrodków maszynowych, która zapewniałaby słuszną klasową linię ich działania. Potrzebna tu będzie pomoc organizacji miejskich. Tylko pod tymi warunkami ośrodki maszynowe okażą pomoc biednemu chłopu, a wielkie wysiłki państwa włożone w ich rozwój nie pójdą na marne.

Rozwój spółdzielni gminnych i powiatowych związków gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej — podstawowego ogniwa zaopatrzenia i zbytu na wsi — napotykał na wiele trudności, *z powodu wadliwej organizacji*. Dokonana niedawno *reorganizacja spółdzielczości usunęła wiele z tych trudności* i utorowała drogę do szerokiego rozwoju spółdzielczości rolniczej. Reorganizacja ta *nie może jednak automatycznie wyleczyć wszystkich chorób* spółdzielczości wiejskiej. Potrzeba jeszcze wielu wysiłków i pracy.

Gminne spółdzielnie zrzeszają dotychczas *zaledwie około 35% ludności* wiejskiej. Nie można wyrwać spółdzielni spod wpływu bogacza wiejskiego bez umasowienia spółdzielni, warunkiem zaś umasowienia jest wskazanie chłopu wyraźnych korzyści z należenia do spółdzielni. W tym celu *przy rozdziale towarów najbardziej cennych i deficytowych należy dać pierwszeństwo spółdzielcom, a dopiero po* zaspokojeniu ich potrzeb — sprzedawać te towary nie-członkom. Konieczne jest wkroczenie spółdzielczości gminnej *w dziedzinie zbytu produkcji mięsnej* — bardzo ważna dla biednego i średniego chłopa. Zbyt ten jest jeszcze w dużym stopniu *opanowany przez prywatnych spekulantów*. Radą na to jest masowe organizowanie punktów spędu, na których zakupy byłyby dokonywane przez Państwowo-Spółdzielczą Rolniczą Centralę Mleczną, co przyczyniłoby się do znacznego umasowienia spółdzielczości przy równoczesnym zapewnieniu dostaw mięsa do miast.

Powinna też *ulec zmianie dotychczasowa zasada płacenia jednakowych udziałów* przez biednego i bogatego chłopa. Statut spółdzielni przewiduje bowiem ilość udziałów w spółdzielni zależnie od ilości hektarów i ilości sztuk posiadanego bydła.

Obok działalności handlowych spółdzielnie gminne mają szeroki zakres działania: prowadzą cegielnie, młyny, gorzelnie, gospodar-

(Dokończenie na stronie 3)

Anglia przyjęła propozycję ZSRR

Londyn (obsł. wł.). Ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało dziś rano treść odpowiedzi brytyjskiej na notę radziecką z 4 września br., w której Moskwa proponuje zwołanie konferencji rady ministrów spraw zagranicznych dla zbadania problemu b. kolonii włoskich.

W odpowiedzi min. Bevin oświadcza, że rząd brytyjski, przyjmuje propozycję radziecką i prosi rząd radziecki o wyznaczenie miejsca i daty tej konferencji. Jeśli chodzi o Anglię, rząd J.K.M. pragnie by konferencja odbyła się w Paryżu.

Sensacyjne szczegóły anglo-amerykańskiego porozumienia

Armia francuska podporządkowana brytyjskiemu sztabowi generalnemu

Londyn. (API). Sensacyjne szczegóły całkowitego podporządkowania armii francuskiej brytyjskiemu sztabowi generalnemu podała wczoraj rano agencja Telepress.

Według agencji zostało już zawarte porozumienie w tej sprawie na ostatniej konferencji anglo - amerykańskiej, amerykańskiego sztabu w Waszyngtonie.

Już od ubiegłego roku starali się Anglicy osiągnąć podporządkowanie sobie armii francuskiej. Wielka Brytania w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi wysłała wtedy marszałka Montgomery do Paryża w celu przekonania generalicji o konieczności podporządkowania się kierownictwu Montgomery'ego. Francja jednak nie zgodziła się na to ,wobec czego posłano odpowiedni raport do Waszyngtonu. Na podstawie tego raportu opracowano w Waszyngtonie i Londynie nowy plan pod auspicjami ministra obrony narodowej USA, Forrestalla i czołowych osobistości planu Marshalla w Anglii.

Pierwsza część tego planu, która już została przyjęta przez gabinet Marie polega na **zredukowaniu do minimum floty i lotnictwa francuskiego.** Do wykonania planu przyczynił się przede wszystkim Reynaud. Wielka Brytania popierana przez Amerykę uważa, że obecnie nadszedł czas do wykonania drugiej części planu, zgodnie z którym **Francja będzie kupować broń tylko w Wielkiej Brytanii, przy czym płacić będzie za nią dolarami z planu Marshalla.**

Mimo, że sprzeciwia się to planowi Marshalla, Harriman i Hoffman powiadomili już Francję, że uda się tę sprawę załatwić w tym duchu. Francja ma produkować tylko karabiny ręczne i maszynowe oraz rowery, natomiast cały inny sprzęt pochodzić będzie z Wielkiej Brytanii.

Uroczyste otwarcie

Zakładu Doskonalenia Rzemiosła

Wrocław. (st) W poniedziałek 6 bm., w ramach Zjazdu Rzemiosła Polskiego odbyło się uroczyste otwarcie Zakładu Doskonalenia Rzemiosła, ważnej placówki kształcenia narybku rzemieślniczego. Zakład ten jest kontynuatorem prac Instytutu Rzemieślniczego. Zakład, którego budynek został wyremontowany dzięki subwencji z Min. Ziem Odzyskanych kosztem 5,5 mil. zł, prowadzi swą działalność od stycznia br. i prezesem jego jest nestor polskiego rzemiosła, Feliks Aniołowicz, a dyrektorem prof. Zygmunt Klinowski. Posiada on na terenie Dolnego Śląska 4 oddziały, mianowicie: w Świdnicy, Wałbrzychu, Kłodzku i Legnicy.

W uroczystości otwarcia Zakładu Doskonalenia Rzemiosła wzięli m. in. udział wiceminister kultury i sztuki Widy Wirski, dyr. Ehrenberg z Min. Przemysłu i Handlu, naczelnik Wójcik z Ministerstwa Oświaty, przedstawiciele Kuratorium i liczni delegaci Izb Rzemieślniczych z całego kraju

Następca tronu Belgii pełnoletni

Bruksela. (PAP) Premier belgijski Spaak przesłał do znajdującego się na wygnaniu w Szwajcarii króla Leopolda III depeszę z okazji 18 rocznicy urodzin jego syna, księcia Baudouina.

W myśl prawa belgijskiego książę Baudouin staje się pełnoletnim z chwilą ukończenia 18 lat. W razie abdykacji Leopolda, księciu Baudouin przysługuje już prawo wstąpienia na tron belgijski.

Eksplozja w Saarbruecken

Berlin (PAP). **Agencja ADN donosi z Saarbruecken, że dnia 6 bież mies. w fabryce materiałów wybuchowych w Saarwelingen nastąpiła silna eksplozja. Jak wynika z dotychczasowych informacji — 5 robotników zginęło w czasie tej katastrofy a 2 odniosło ciężkie rany.**

Poważna sytuacja na Filipinach

Wulkaniczny popiół zasypuje ludzi

Manila (API). Na malutkiej wysepce Camigiun (południowe Filipiny) w związku z ponowną działalnością wulkanu, sytuacja przedstawia się b. poważnie. Wulkan zaczął działać po 77 latach przerwy. Lawina popiołów z wulkanu zasypała na śmierć pięć osób — jak to podaje komunikat oficjalny. Ponadto zanotowano powstanie epidemii dyzenterii w paru miastach na wyspie, z których ewakuowano tysiące osób. Na wyspę Mindanao napływ uciekinierów przyczynił się do pogorszenia sytuacji. Statki ratownicze znajdują się w drodze.

Delegaci Izb Rzemieślniczych

obradowali we Wrocławiu

Depesza do Prezydenta RP

WROCŁAW. (st). W poniedziałek 6 bm. obradowały w sali Izby Rzemieślniczej przybyłe na Ogólnopolski Kongres Rzemiosła zarządy dyrekcji Izb Rzemieślniczych oraz komisaryczne zarządy okręgowe Związku Cechów.

Obrady zagaił prezes Związku Izb Rzemieślniczych, poseł Sadłowski, po czym dłuższe przemówienie wygłosił dyrektor przemysłu miejscowego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Ehrenberg.

Poseł Dobosz przedstawił zebranym zadania i rolę okręgowych związków cechów i nową strukturę organizacyjną rzemiosła.

Zjazd przyjął szereg rezolucji, po czym uchwalono wysłać następującą depeszę do Prezydenta RP. Bieruta:

„Zarządy Okręgowe Związku Cechów zebrane na ogólnopolskim zjeździe we Wrocławiu, po zapoznaniu się na Wystawie ZO z osiągnięciami narodu polskiego na Ziemiast Odzyskanych, przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie zapewnienie, że ramię przy ramieniu z robotnikiem i chłopem rozbudowywać będą potęgę gospodarczą państwa polskiego i stać wiernie na straży pokojowych granic na Odrze i Nysie".

Wysłano również depesze do premiera Cyrankiewicza i ministra Minca.

Uchwała CKW PPS

Warszawa. W Warszawie odbyło się posiedzenie Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, Komisji Politycznej CKW oraz Sekretariatu Centralnego Partii. Przewodniczył Kazimierz Rusinek.

Po zagajeniu obrad przez Sekretarza Generalnego PPS Józefa Cyrankiewicza i po dyskusji, powzięta została jednomyślnie następująca uchwała:

Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, po zapoznaniu się z przebiegiem i wynikami obrad Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, uznaje powrót Prezydenta Rzeczypospolitej, tow. Bolesława Bieruta, do czynnej i kierowniczej pracy w ruchu robotniczym w przededniu zjednoczenia obu Partii klasy robotniczej za fakt wielkiej doniosłości politycznej.

Długoletni, wybitny udział w walce polskiej klasy robotniczej, stałe i czynne współdziałanie w pracach nad jej zjednoczeniem, wielkie zasługi w walce o Niepodległość i rola w budowie Ludowego Państwa Polskiego, jako twórcy i Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, a następnie pierwszego Prezydenta Odrodzonej Rzeczypospolitej — czynią z osoby Bolesława Bieruta symbol przodownictwa klasy robotniczej w walce o Niepodległość narodową i Socjalizm, symbol jedności mas pracujących i narodu.

Prezydium CKW PPS, wyrażając przekonanie całej Partii, rade będzie powitać na Kongresie Zjednoczeniowym kandydaturę Bolesława Bieruta na przewodniczącego Zjednoczonej Partii polskiej klasy robotniczej.

* * *

Po posiedzeniu Komisja Polityczna CKW PPS w składzie Józefa Cyrankiewicza, Kazimierza Rusinka, Henryka Światkowskiego, Oskara Lange i Adama Rapackiego udała się do Prezydenta Rzeczypospolitej i Sekretarza Generalnego PPR Bolesława Bieruta celem zakomunikowania mu treści powyższej uchwały.

Bolesław Bierut wyraził przedstawicielom PPS podziękowanie za zaufanie, którego dowodem jest uchwała Prezydium CKW PPS.

„Ślepa miłość — to zła miłość"
z numeru 25-ego tygodnika
„Przyjaciółka"
Cena 10 zł. (wł. 72) Nakład 750.000 egzemplarzy.

i społeczna na wsi

stwa rybne itp. Prowadzenie tak różnorodnych czynności wyłącznie przez kierowników administracyjnych, *bez aktywnego udziału członków i ich kontroli powoduje zbiurokratyzowanie aparatu* spółdzielczego i ułatwia uchwycenie kierownictwa przez bogaczy wiejskich. — Trzeba zatem *stworzyć formy, w których członkowie* spółdzielni będą mogli wziąć czynny udział w ich pracy.

Trzeba rozwinąć *komitety sklepowe*, które wezmą żywy udział w pracy —, 923 spółdzielnie będą pilnowały, aby najniezbędniejsze towary dostały się małorolnym i średniorolnym chłopom. Do komitetów tych trzeba *masowo wysłać kobiety*. Należy też dać pewną *autonomię zakładom produkcyjnym*, prowadzonym przez gminne spółdzielnie, stwarzając równocześnie formy nadzoru spółdzielców nad pracą tych zakładów. W tym celu należy powołać komitety produkcyjne, które pilnowałyby sprawiedliwego podziału towarów, wyprodukowanych w tych zakładach, oraz odpowiedniego poziomu produkcji.

Takie postawienie sprawy wciągnie do pracy dziesiątki tysięcy nowych ludzi i stworzy ze spółdzielczości wiejskiej *potężny instrument ograniczenia wyzysku kapitalistycznego, instrument pomocy biednym i średnim chłopom.*

Konieczne jest w tym celu zwrócenie przez partie o wiele większej uwagi niż dotychczas na spółdzielczość wiejską.

Wiejski aparat gospodarczy

Dla realizacji nakreślonych wyżej głównych zadań bieżącej polityki na wsi nie wystarczy energia, wysiłek, budzenie świadomości klasowej, organizowanie biednych i średnich chłopów oraz łamanie oporu bogaczy wiejskich. *Nie można* realizować polityki państwa na wsi *bez gruntownego przewietrzenia wiejskiego aparatu gospodarczego i administracyjnego.* Obecnie wójtowie, sołtysi, członkowie gminnych i powiatowych rad narodowych i komisji podatkowych — to *często bogaci chłopi, wyzyskiwacze,* którzy pragną wszelkie ciężary przerzucić na biedotę. *U steru spółdzielni stoi często garstka bogaczy* wiejskich i ich zauszników, zmieniających spółdzielnie w kramik handlowy. Podobnie dzieje się w wielu placówkach Samopomocy Chłopskiej. Wielu z tych ludzi przykrywa swą szkodliwą działalność rozmaitymi legitymacjami partyjnymi.

Trzeba poszukać drogi wyjścia z tej sytuacji — drogi zmiany na lepsze. Po uprzednim gruntownym przygotowaniu we wszystkich spółdzielniach i organizacjach Samopomocy Chłopskiej powinny się odbyć nowe wybory. Na zebraniach wyborczych członkowie władz powinni złożyć sprawozdanie, wysłuchać krytyki, odpowiedzieć na zarzuty i niech wówczas masy członkowskie zdecydują, kto jest dobry, a kto służył interesom wyzyskiwaczy, kto uczciwie pracował, a kto nadużywał stanowiska i kradł, kto ma odejść, a kto zostać. W nowych wyborach do władz Samopomocy Chłopskiej kierować się należy zasadą klasową. Wyzyskiwacz wiejski może być członkiem spółdzielni, ale nie powinien zasiadać w jej władzach. Z kampanią wyborów do władz spółdzielczości i organizacji Samopomocy Chłopskiej powinno być połączone troskliwie przejrzenie kadr wiejskich władz administracyjnych.

Jeżeli chodzi o powiatowe i gminne rady narodowe, to przecież obywatele mają prawo żądać w każdej chwili odwołania przedstawiciela, o ile działalność jego jest sprzeczna z interesami pracujących.

Spotyka się często zdanie, że bogacze wiejscy są bardziej światli i usunięcie ich z aparatu administracyjnego może przynieść szkody. Trzeba jednak pamiętać, że wiedzę swą wykorzystują oni po to, aby wyzyskiwać biednych i średnich chłopów. Toteż biedny i średni chłop sprawiedliwie oceni wiedzę prawdziwej wiejskiej inteligencji, np. postępowej części nauczycielstwa. *Nie pozostawi on natomiast u władzy wyzyskiwaczy, spekulantów i kombinatorów,* dlatego tylko, że przy wyzysku spekulacji i kombinacjach potrafią się posługiwać nabytymi wiadomościami.

Wielka *kampania oczyszczenia wiejskiego aparatu* administracyjnego i gospodarczego *będzie centralnym zadaniem* partii w najbliższym okresie. Kampanię tę należy gruntownie przygotować, *analizując wnikliwie i bezstronnie* dotychczasowe kadry, *nie bacząc na ich legitymacje partyjne.* Należy *starannie dobierać kandydatów* na miejsce usuniętych szkodników, powodując się bezstronną oceną i zwracając uwagę na *uczciwość, oddanie sprawie ludu pracującego i autorytet w masach, szacunek* wśród ludzi.

„Kampania oczyszczenia aparatu na wsi — stwierdza min. Minc — musi stać się wielką bitwą polityczną, którą nasza partia przeprowadzi w *ścisłym współdziałaniu z SL, PSL, PPS i Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Ta wielka bitwa polityczna* przyczyni się niewątpliwie do osłabienia wpływu wyzyskiwaczy wiejskich, do izolacji ich, do uaktywnienia szerokich mas biednych i średnich chłopów, do wysunięcia przez nich *nowych cennych kadr, do uzdrowienia spółdzielczości* wiejskiej i Związku Samopomocy Chłopskiej, do ulepszenia i przybliżenia do mas aparatu administracyjnego — do *wielkiego postępu w marszu naprzód,* ku dobrobytowi i kulturze, ku nowym formom ustrojowym."

Zagadnienia spółdzielni produkcyjnych

Ze wszystkich zagadnień poruszonych przez lipcowe planum KC PPR, największe zainteresowanie wzbudziło zagadnienie spółdzielni produkcyjnych. Po raz pierwszy przed wsią polską postawione zostało w całej rozciągłości *zagadnienie zasadniczej przemiany* ustrojowej, zagadnienie perspektywy przejścia z gospodarki indywidualnej na zespołową, z gospodarki drobnej na wielką, z gospodarki zacofanej na nowoczesną. Zrozumiałe jest, że do spółdzielni *produkcyjnej* odnoszą się *wyzyskiwacze wiejscy z wrogością i nienawiścią.* Wśród pewnej bardziej świadomej części biedoty istnieją tendencje przychylne, ale dla olbrzymiej części wsi, dla części biednych i średnich chłopów *przeważający jest nastrój wyczekiwania.* Chłop chce i ma prawo wiedzieć, jak będą wyglądały spółdzielnie produkcyjne, jak będą funkcjonowały w praktyce i jakie przyniosą korzyści.

Odpowiadając na te pytania, minister Minc omawia przede wszystkim *tempo rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce.* Tempo to zależeć będzie *od ilości maszyn,* jaką państwo potrafi przeznaczyć dla spółdzielni produkcyjnych, *od środków finansowych, które państwo potrafi na ten cel wydzielić, oraz od gotowości chłopów i ich przygotowania* do tworzenia spółdzielni.

W 1949 r. państwo będzie dysponowało maszynami i środkami finansowymi dostatecznymi dla wyposażenia spółdzielni, które mogłyby *objąć około 1 proc. wszystkich gospodarstw rolnych w Polsce.* W następnych latach *możliwości państwowe będą oczywiście rosły, ale nie będą one znacznie większe w r. 1950, czy w 1951, niż w r. 1949.*

Czy w r. 1949 istotnie 1 proc. gospodarstw będzie objętych spółdzielniami produkcyjnymi, zależeć będzie od tego, *czy znajdzie się dostateczna ilość przygotowanych i zdolnych do pracy* w spółdzielniach zespołów.

„Partia nasza stoi na stanowisku — stwierdza mówca — że *nic nie może być bardziej szkodliwego, niż lekkomyślny pośpiech* w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych, niż *pogoń za ich ilością.* Nie o ilość tu bowiem chodzi, a o *jakość,* o to, aby nowopowstałe spółdzielnie były *jednostkami żywotnymi, dobrze pracującymi, przynoszącymi wyraźną poprawę bytu swym członkom*".

Spółdzielnie powinny stanowić wzór i przykład nowej drogi gospodarowania, aby zyskały wśród chłopów szacunek i autorytet. Wiejscy kapitaliści *chcą zastraszyć* więc twierdzeniem, że partia chce objąć spółdzielczością produkcyjną wszystkie gospodarstwa i to zaraz. W rzeczywistości przypuszcza się, że w 1949 r. i w następnych latach *będzie znacznie więcej chętnych do organizowania spółdzielni, niż można będzie ich zorganizować,* opierając się na bazie maszynowej i finansowej.

Mówca stwierdza następnie z naciskiem, że przystępowanie do spółdzielni będzie dobrowolne oraz, że członkowie spółdzielni nie stracą prawa własności ziemi.

Rozpatrując z kolei *formy spółdzielni produkcyjnych, min. Minc wskazuje, że form tych istnieje wiele.* Najluźniejszą formą spółdzielczości wytwórczej jest t. zw. *zrzeszenie uprawowe,* w którym zespołowość polega na *wspólnej uprawie roli,* siewie i zbiorach, *posiadanie zaś i użytkowanie inwentarza żywego pozostaje indywidualne.* Rozdział zbiorów dokonywany jest indywidualnie w zależności od włożonego udziału ziemi, pracy i środków produkcji. Organizację takiego zrzeszenia *poprzedza scalenie gruntu,* podobne do normalnego postępowania scaleniowego. *Wystąpienie ze zrzeszenia jest możliwe.*

Następną formą są t. zw. *zjednoczenia wytwórcze,* których zespołowość polega na *objęciu wszystkich czynności produkcyjnych i na połączeniu środków produkcji.* Poza spółdzielnią pozostaje pewna, *przewidziana statutem ilość ziemi i bydła oraz dowolna ilość trzody chlewnej i drobiu.* Rozdział dochodu następuje proporcjonalnie do włożonej pracy, np. w 60 proc. oraz proporcjonalnie do ilości włożonej ziemi i środków produkcji, np. w 40 proc. Sprawę komasacji przystąpienia i wystąpienia reguluje statut, uchwalony przez członków.

Trzecią formą są tzw. *związki wytwórcze,* których rozdział dochodu następuje w zależności od *ilości włożonej pracy bez uwzględnienia wartości włożonej ziemi i środków produkcji.* Sprawę przystąpienia, wystąpienia oraz pozostającej poza spółdzielnią ilości ziemi i inwentarza, reguluje statut, uchwalony przez członków. Spółdzielnie wytwórcze mogą poza tym powstawać na zasadach wspólnej gospodarki tylko w części produkcji gospodarstwa — np. w hodowli.

Partia uważa, że *przedwczesne wskazywanie któregoś z tych typów* spółdzielni produkcyjnych jako jedynie słusznego byłoby *niepotrzebnym dekretowaniem.* Działacze chłopscy *powinni wypracować dla każdego z typów odpowiednie projekty statutu,* a teren powinien tworzyć spółdzielnie tego lub innego typu w zależności od lokalnych warunków i od tendencji zrzeszających się. Partia będzie popierać spółdzielnie produkcyjne wszystkich wymienionych typów. *Nie mogą natomiast liczyć na poparcie ani spółki kapitalistyczne,* pragnące się ukryć pod szyldem spółdzielni produkcyjnych, *ani też zespoły, które by chciały posunąć uspółdzielczenie zbyt daleko,* które by np. uspółdzielczały drób, całe bydło *lub nie pozostawiały indywidualnego domu, ogrodu lub działki.*

Omawiając z kolei zagadnienie, *kto ma wchodzić do spółdzielni* — mówca wskazuje, że zrzeszenie samej biedoty byłoby niesłuszne, gdyż izolowałoby ją od średniego chłopa. Spółdzielnie produkcyjne powinny być *tworzone z biednych i średnich chłopów.* Natomiast *kapitalistów wiejskich, pragnących rozsadzić spółdzielnie, przyjmować do nich nie należy.*

W toku dalszych wyjaśnień mówca podkreślił, że spółdzielnie produkcyjne powinny być tworzone *również z nowych osadników na Ziemiach Odzyskanych* i w posiadłościach państwowych na wschodzie kraju oraz, że stosunki spółdzielni z państwem kształtować się będą na normalnych zasadach handlowych, przy czym spółdzielnie będą korzystały z ulg podatkowych.

Wzorowe gospodarstwa

Rozwój spółdzielni wytwórczych będzie się odbywał w najbliższych latach stopniowo i powoli, natomiast przewidziany planami gospodarczymi rozwój przemysłu i wzrost ludności nierolniczej wymaga tego, aby państwo — poza indywidualnymi gospodarstwami — opierało się również w rolnictwie na mocnej socjalistycznej bazie. Bazą taką powinny stać się majątki państwowe i inna własność państwowa uspołeczniona. Majątki państwowe miały bardzo trudny start, były zniszczone i pozbawione wszelkiej siły pociągowej, bydła i trzody. Od początku ich istnienia ciążyło na nich przekleństwo rządów Mikołajczyka w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych. Mikołajczyk nie mało pracy włożył w zaśmiecenie administracji majątków sabotażystami i wszelkiego rodzaju biurokratami. Dopiero ostatnio praca majątków państwowych zaczyna się poprawiać. A powinny one odegrać zasadniczą rolę, spełniając trzy podstawowe funkcje:

1. Powinny służyć jako socjalistyczna baza w rolnictwie, dla państwa ludowego i dla zaopatrzenia rosnącej ludności nierolniczej.

2. Powinny pomagać gospodarstwom chłopskim przez dostarczanie uszlachetnionych nasion i zwierząt zarodowych, przez umożliwienie korzystania sąsiadującym drobnym gospodarstwom z niektórych urządzeń i przez udział w państwowej akcji instrukcyjnej i oświatowej.

3. Powinny służyć gospodarstwom indywidualnym, jako wzór wielkiej, współczesnej, socjalistycznej, maszynowej, gospodarki i stanowić decydujący bodziec do przechodzenia chłopów biednych i średnich do gospodarki zespołowej. Dopóki w majątkach gospodarka będzie zła — dopóty będzie ona odstręczała chłopa od gospodarki zespołowej i na odwrót: dobra gospodarka w majątkach państwowych w dużym stopniu zdecyduje o znikaniu wahań i niezdecydowania wśród chłopów.

W ramach długofalowych planów gospodarczych powinien powstać odcinkowy, krótkofalowy 2-letni plan przekształcenia majątków państwowych we wzorowe gospodarstwa socjalistyczne z zadaniem dostarczenia przez nie od 15 — 20 proc. ogólnokrajowej towarowej produkcji zbóż i 7 — 10 proc. ogólnokrajowej towarowej produkcji mięsa. Plan ten będzie wymagał pewnych zmian w planie inwestycyjnym na korzyść rolnictwa i pewnych zmian w systemie kierownictwa majątkami. Równolegle do ustalenia planu państwowego partia powinna ustalić plan swej działalności w stosunku do majątków, aby zagwarantować szybki ich rozwój.

Doświadczenia Związku Radzieckiego

Prawa rozwoju ekonomicznego prowadzą do przekształcenia gospodarki drobnej w gospodarkę wielką. W krajach kapitalistycznych odbywa się to drogą niszczenia i ruiny gospodarstw biednych i średnich i tworzenia wielkich gospodarstw kapitalistycznych. Tak np. w Stanach Zjednoczonych liczba gospodarstw farmerskich zmniejszyła się w ciągu ostatnich 10 lat prawie o milion, w rezultacie czego w roku 1940 w rolnictwie USA było 2,5 miliona bezrobotnych.

Jedynym krajem, który przeszedł od gospodarki drobnej do wielkiej nie w drodze kapitalistycznej, a w drodze socjalistycznej, jest Związek Radziecki. Przebudowa ta odbyła się w kraju, który pod panowaniem caratu był niesłychanie zacofany pod względem gospodarczym wogóle, a pod względem rolniczym w szczególności.

Rosja była, pisał Lenin — „krajem niewiarygodnego, niesłychanego zacofania... Rolnictwo dysponowało: 7,8 milionami soch, 2,2 mil. drewnianych pługów, 4,2 milionami żelaznych pługów i 17,7 drewnianych bron (cyfry wzięte ze spisu 1910 r.). Trzeba nam pamiętać, że duża część wspomnianych żelaznych pługów należała do obszarników i zamożniejszej części wsi — 34% gospodarstw nie posiadało żadnego inwentarza."

Pomimo to w 1940 r. w ZSRR pracowało już 550.000 traktorów, 182.000 kombajnów, a na wsi było już 230.000 samochodów ciężarowych. Podczas, gdy w carskiej Rosji na 1 ha zasiewów przypadało narzędzi wartości zaledwie 6 rubli, to już w r. 1938 wartość narzędzi przypadających na 1 ha wynosiła ok. 60 rubli. W carskiej Rosji było 21.000 agronomów w służbie państwowej i samorządowej, w 1938 r. było powyżej 100.000 agronomów. Stworzona przez socjalistyczny przemysł nowa technika rolnicza mogła być zastosowana na polach ZSRR dzięki kolektywizacji, która w drodze socjalistycznej przebudowy zastąpiła gospodarstwo drobne — wielkim. Dzięki tej technice i kolektywizacji w r. 1940 zebrano 7,2 miliarda pudów zbóż, podczas gdy przed rewolucją zbiory wynosiły 4,5 miliarda pudów. Jeszcze większe różnice osiągnięto w produkcji towarowej zbóż. W 1913 r. Rosja miała 21,6 miliona ton zboża towarowego, w 1940 zaś ZSRR miało 38,2 miliona ton, czyli o 17 milionów więcej.

Jednocześnie ze wzrostem parku maszynowego, wydajności i produkcji rósł w kołchozach poziom materialny ich członków.

I tak np. od 1936 r. do 1940 r. ilość zboża i pieniędzy wydawanych jednemu zdolnemu do pracy członkowi kołchozu wzrosła, nie licząc innych produktów, 1,5 raza.

Decydującym egzaminem dla ustroju rolnego ZSRR była ostatnia wojna. Mimo powołania milionów ludzi pod broń, mobilizacji samochodów, traktorów, siły pociągowej itp. — powierzchnia zasiewów na nieokupowanych terenach wzrosła z 62,6 milionów ha w 1940 r. do 66,3 miliona ha w 1942 r. Było to możliwe, ponieważ każdy członek kołchozu uprawił i sprzątnął średnio w 1943 r. zbiór z 4,1 ha, podczas gdy w r. 1913 — indywidualny rolnik tylko z 2,2 ha. Związek Radziecki pobił Niemcy hitlerowskie nie tylko dlatego, że armia i przemysł radziecki okazały się silniejsze, ale i dlatego, że rolnictwo radzieckie dzięki zmianom ustrojowym, pomimo uprzedniego zacofania okazało się silniejsze od niemieckiego. Również obecna szybka odbudowa rolnictwa radzieckiego po olbrzymich zniszczeniach wojennych możliwa jest tylko dzięki powstaniu wielkiej socjalistycznej gospodarki w rolnictwie. *Dzięki temu również ZSRR dysponuje wielkimi nadwyżkami eksportowymi, z których skorzystała w zeszłym roku i Polska.*

W tym stanie rzeczy jasne jest, że należy czerpać z doświadczeń Związku Radzieckiego, przystosowując je do polskich warunków.

Budownictwo partyjne organizacji wiejskiej

Lipcowe plenum KC PPR ujawniło przed partią w całej pełni grożące niebezpieczeństwa ze strony złego, pod względem socjalnym składu wiejskich organizacji partyjnych. Ostre i jasne postawienie zagadnienia walki klasowej na wsi i socjalistycznych perspektyw rozwoju rolnictwa, na wielu terenach zróżnicowało nie tylko masę chłopską, ale i partię, w której znalazły się elementy kapitalistyczne, spekulanckie, karierowiczowskie i wręcz wrogie założeniom programowym. Szczególnie niepokojący pod tym względem stan daje się zauważyć na Ziemiach Odzyskanych, choć jest rzeczą niewątpliwą, że trzon wielkiej organizacji partyjnej jest wszędzie zdrowy.

Z tego stanu rzeczy trzeba wyciągnąć wnioski organizacyjne. Wyzyskiwaczy, spekulantów, karierowiczów i kombinatorów w PPR nie potrzeba. Gdyby partia nie stanęła na takim stanowisku — zawisłyby w próżni jej postulaty o oczyszczeniu aparatu administracyjnego i gospodarczego i zrozumiałe dążenie do tego, aby aktyw innych partii politycznych został również prześwietlony pod względem klasowym.

Równolegle z usuwaniem z partii elementów wrogich klasowo, powinna iść systematyczna akcja werbunkowa wśród biednych i średnich chłopów, wśród wyrobników i robotników rolnych oraz wśród demokratycznej inteligencji wiejskiej. Akcja ta będzie miała tym większe powodzenie, im konsekwentniejsze będzie oczyszczanie się partii od elementów obcych. Nie należy jednak usuwać z partii tych biednych i średnich chłopów, którzy nie rozumieją jeszcze całkowicie słuszności założeń partii w zakresie socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Należy im ułatwić zrozumienie nieodpartej słuszności marksistowsko-leninowskich założeń programu partii.

„Wielkie i skomplikowane zadania piętrzą się przed naszą partią na odcinku wsi — stwierdza w zakończeniu min. Minc — od rozwiązania tych zadań zależy nasza przyszłość i nasz marsz ku socjalizmowi.

Polska Partia Robotnicza, partia budowniczych Polski socjalistycznej, staje przed tymi zadaniami w pełnym poczuciu historycznej odpowiedzialności. Nie ulega wątpliwości, że nasza partia i tym wielkim i skomplikowanym zadaniom zwycięsko podoła".

Jakie sztuki zostaną wystawione

z chwilą otwarcia sezonu teatralnego w Polsce

Warszawa. (SAP) Zbliża się otwarcie sezonu teatralnego. Już jednak teraz wiadomo, jakie sztuki pójdą na pierwszy ogień. Dotychczas teatry w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu i Rzeszowie zawarły umowy licencyjne na 16 sztuk teatralnych, przeważnie autorów zagranicznych.

Teatr Polski w Warszawie, pod dyrekcją Arnolda Szyfmana, poza wznowieniem „Odwetów" — Kruczkowskiego, zawarł umowę licencyjną na „Joannę z Lotaryngii", sztukę amerykańskiego dramaturga Maxwella Andersona, w przekładzie Ryszarda Ordyńskiego. Poza tym Teatr Polski wystawi „Mistrza Patelin" w adaptacji A. Polewki oraz G. B. Shawa „Dom złamanych serc" lub „Złote czasy zacnego króla Karola".

„Syrena" Jurandota na Warszawę zawarła umowę licencyjną na sztukę Roberta Riskina „Pan z milionami".

Teatr Wojska Polskiego w Łodzi pod dyrekcją Leona Schillera wystawia dramat Garcia Lorci pt. „Krwawe wesele" oraz sztukę czechosłowackiego pisarza Jana Drdy „Igraszki z diabłem".

Teatr Kameralny Domu Żołnierza w Łodzi zawarł umowę licencyjną na sztukę C. de Peyret-Chappuis „Nieboszczyk p. Pick" oraz na nową sztukę Armanda Salacroux „Archipelag Lenoir".

Teatr Nowy z Poznania wystawi „Człowieka za burtą" Antoniego Cwojdzińskiego, a Komedia Muzyczna w Poznaniu — „Krawca w zamku" pióra spółki autorskiej Armand i Marchand

Teatr Dolnośląski we Wrocławiu wystawi Anny Świerczyńskiej „Strzały na ul. Długiej", która to sztuka zakontraktowana została również do teatru „Fredreum" w Przemyślu i do Teatru Ziemi Rzeszowskiej.

Teatr Ziemi Rzeszowskiej zakontraktował poza tym sztukę Juliusza Wirskiego pt. „Cement" oraz 3 sztuki autorów zagranicznych: „Trzech synów i córka" — Rogera Ferdinanda, „Szklanka wody" — Fugeniusza Scribe i „Pan inspektor przyszedł" — J. B. Pristleya.

List z wczasów

X (70)

nie bardzo wesoły

Dzierżoniów w sierpniu.

Pierwszy raz po wojnie udało mi się wyjechać na kurację do Polanicy. Jestem żoną pracownika, więc dużo było z tym kłopotów (jako że członkom rodzin nie wolno zajmować miejsca w domach wypoczynkowych w sezonie), ale ponieważ mogę opuścić dom tylko wtedy, kiedy dzieci są na koloniach, a kuracja była mi niezbędna, więc wzięto to pod uwagę i dostałam przydział od połowy lipca.

Ucieszona, spakowałam walizkę, zabrałam zaświadczenie, że jestem członkiem Ubezpieczalni (celem otrzymania zniżek na wizytę lekarską i na kąpiele) i udałam się do wyżej wspomnianej Polanicy. Po rozlokowaniu się w pensjonacie, poszłam się zameldować i opłacić taksę klimatyczną w Zarządzie Zdroju; tamże miałam dostać skierowanie do lekarza na wizytę ze zniżką, przewidzianą dla rodzin pracowników i takież zniżki na kąpiele. Ale tu spotkało mnie nieprzyjemne rozczarowanie bo oświadczono mi, że ponieważ przyjechałam bez męża, więc żadne zniżki mi nie przysługują. Tak mówi jakieś zarządzenie. Przecież to nie do pomyślenia, żeby istniało podobne zarządzenie?! To jeśli mąż ma astmę i potrzebna mu kuracja w Szczawnicy, to chcąc, żeby żona miała zniżkę musi z nią jechać do Ciechocinka, bo ona ma reumatyzm. Albo jeśli mąż nie potrzebuje żadnej kuracji, to musi jechać z żoną, która potrzebuje kuracji, do uzdrowiska i zajmować miejsce chorej osobie.

Dobrze, że nie mam wady serca, bo mogłabym dostać ataku po usłyszeniu takiego zarządzenia. Chcąc nie chcąc zapłaciłam zł 470 za 3 tyg. taksy klimatycznej, 700 zł. za pierwszą wizytę u lekarza (druga 500 zł.), 400 zł. za lekarstwo i po zł 240 za 1 kąpiel kwasowęglową. Wystawszy się parę godzin w kolejce po bilety na kąpiele (czy nie powinno być drugiej kasy w sezonie?), usiadłam w parku zdrojowym, żeby odpocząć po wstępnych trudach przed rozpoczęciem kuracji.

Od przygodnych rozmówców dowiedziałam się, że orkiestra w tym sezonie gra w parku tylko 2 razy w tygodniu, bo nie ma „kuracjuszy", tylko sami „wczasowicze", więc się nie opłaci grać codziennie. Fontanna w parku też bije tylko 2 razy w tygodniu — pewnie z tych samych względów. Tak to „wczasowicz" nie jest godzien słuchać codziennie orkiestry w Polanicy-Zdroju. Wyjeżdżając, dowiedziałam się, że kierownictwo uzdrowiska objął nowy człowiek. Może będzie łaskawszy dla ludzi pracujących i ich rodzin.

Wracając, myślałam, że trzeba będzie przez parę miesięcy spłacać długi, zaciągnięte na kurację, która była konieczna. I że nie z własnej winy byłam „kuracjuszką" zamiast „wczasowiczką".

Jot-Em.

KUPON

uprawnia do wzięcia udziału

w plebiscycie

nad

„LISTEM z WCZASÓW"

Który z 10 opublikowanych listów (Nr Nr 61—70) uważasz za najlepszy?

Radiofonizacja szkół

Częstochowa. (a) **Dzięki ofiarnej pracy Komitetu Rodzicielskiego szkoły podstawowej w Krzepicach szkoła ta, jako pierwsza w powiecie, została zradiofonizowana. Kosztem 78.000 zł zainstalowano radioodbiornik i każda z 9 sal szkolnych wyposażona została w głośnik. Wkrótce szkoła ma otrzymać jeszcze mikrotelefon, którego na razie brak. Kuratorium w Kielcach przyszło z pomocą Komitetowi Rodzicielskiemu przez wyasygnowanie na zradiofonizowanie szkoły 10.000 złotych. Wkrótce zradiofonizowane zostaną wszystkie szkoły podstawowe w Częstochowie i powiecie, które mają personel nauczycielski, liczący powyżej 6 nauczycieli.**

Budownictwo mieszkaniowe — szkoły — wodociągi

Regionalny Plan Inwestycyjny uchwalony

Katowice. (jmm) **Uchwalony przez WRN Regionalny Plan Inwestycyjny na rok 1949 przewiduje wydatki w wysokości 12.570.959.000 zł. Plan ten, jako część narodowego planu gospodarczego na rok 1949, jest ostatnim etapem Planu Trzyletniego.**

Z wymienionej kwoty przypada na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników przemysłu 10 miliardów zł, na budownictwo szkolne 830.600.000 zł (z tego 500 milionów z FOS-u), na budownictwo Służby Zdrowia — 391.300.000 zł, na zakłady Opieki Społecznej — 17 mil. zł, na budownictwo Funduszu Wczasów Pracowniczych — 8 mil. zł, na urządzenia sportowe — 4 mil. zł, na zakłady użyteczności publicznej — 713.500.000 zł, na budownictwo administracyjne — 25.059.000 zł, na budowę Pałacu Dziecka (ze środków własnych) — 160 mil. zł, na budownictwo mieszkaniowe poza przemysłem — 245 mil. zł, na budowę zagród wiejskich — 162 mil. zł i na różne — 14.500.000 zł.

Nie umniejszając znaczenia którejkolwiek z pozycji Regionalnego Planu Inwestycyjnego, uwaga ludności Śląska koncentrować się będzie głównie na trzech głównych punktach planu: inwestycjach wodociągowych, budownictwie mieszkaniowym i budownictwie szkolnym.

Zanik wód gruntowych, a co za tym idzie i groźba braku wody dla przemysłu i gospodarstw domowych, zmusiła do opracowania szerokich planów inwestycji wodociągowych. Na cel ten w roku 1949 Regionalny Plan Inw. przeznacza 600 mil. zł, nadto Ministerstwo Przemysłu z Działu Energetyki dalszych 360 mil. zł. Łącznie więc suma tych inwestycji sięgać będzie jednego miliarda złotych.

Państwowe Zakłady Wodociągowe ukończą w roku przyszłym budowę rurociągów od stacji pomp w Maczkach, do zbiorników w Zagórzu, co pozwoli na dostawę 30.000 m³ wody na dobę. Wybudowanie w Maczkach nowych zbiorników na wodę filtrowaną, powiększy ich pojemność z 7 do 14 tys. m³. Nowa przepompownia w Katowicach podniesie wydajność tego zakładu z 40 na 90 tys. m³.

Ujęcie przez Górnośl. Zakł. Wodociągowe zbiorników wody w Szałsy da 8 do 10 tys. m³ na dobę. Wybudowany będzie zbiornik o pojemności 10 tys. m³, stacje pomp i urządzeń maszynowych i elektrycznych. **Na rozbudowę Pow. Zakł. Wodociągowych przewiduje się ogółem 352 milionów zł. (Min. Odbudowy — 215 mil. i Zjednoczenie Energetyczne — 137 mil.). Suma ta zużytkowana będzie na zbudowanie nowego ujęcia wód pod Kozłową Górą, oraz na budowę budynków stacji pomp i filtrów, które podniosą wydajność z obecnych 35 tys. m³ na dobę do 172 tys. m³. Ukończenie prac przewidziane jest na rok 1950. Bielsko-Biała na nowe ujęcie wód i stacje pomp otrzyma 50 mil. zł.**

Poważne kwoty przewidziane są również na regulację Rawy, odbudowę wzgl. oczyszczanie ścieków w Nysie, Bytomiu, Gliwicach, Opolu i in. miastach.

Grodków (ZAP). Jeszcze w roku bieżącym Śląsk Opolski zyska dwie nowe gazownie, które zostaną uruchomione w Grodkowie oraz w Kietrzu (pow. głubczycki). Uruchomienie wspomnianych gazowni jest fragmentem rozległych prac inwestycyjnych, jak odbudowa i kapitalne remonty pieców wytwórczych oraz remont i rozbudowa sieci.

Uaktywnienie akcji zbiorowej na rzecz stolicy

Kłodzko. (bp) Pod przewodnictwem wicestarosty Popowa odbyło się w Kłodzku zebranie Powiatowego Komitetu Odbudowy Warszawy. Celem zebrania było uaktywnienie akcji zbiórkowej na rzecz stolicy przez wzmożenie kontroli społecznej nad poszczególnymi komitetami lokalnymi. Z pośród członków zebrania wybrano inspektorów, którzy będą objeżdżać teren, kontrolując działalność komitetów. W związku z tym Zarządy Miejskie i Gminne winny zorganizować w niedziele i święta dyżury, trwające do godziny 13.

Na zebraniu poruszono również sprawę urządzania szeregu imprez dochodowych, zgodnie z planem akcji wrześniowej.

Chęć łatwego zysku ukarana

„Transakcje" dobrem państwowym nie popłacają

KATOWICE. (bb) Kary, jakie Komisja Specjalna nakłada za nadużycia, nie odstraszają żądnych łatwego zysku. Ciągle jeszcze na łamach prasy ukazują się wzmianki o kradzieżach towarów w instytucjach państwowych i spółdzielniach. W ostatnim czasie dokonano dużego nadużycia w Centrali Zaopatrzenia Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Katowicach.

Dyrekcja ta, w drugim półroczu 1948 r. otrzymała przydział 85 tys. kg. blachy cynkowej, do rozprowadzenia między podległe instytucje, na cele produkcyjne. *Józef Górnikiewicz*, dyrektor Zakładów Przetwórczych Przemysłu Blaszanego, w najlepszych intencjach wniósł zapotrzebowanie na 10 tys. kg. tej blachy, na wykonanie artykułów gospodarstwa domowego. Niestety przeszkodzili mu w tym koledzy i wódka. Serdeczny przyjaciel Górnikiewicza *Wildebrand Grosse*, nie mógł zrozumieć, jak można tyle blachy „zmarnować" w przedsiębiorstwie państwowym. Zaprosiwszy więc kolegę na wódkę, wytłumaczył mu, że bez żadnego niebezpieczeństwa może sprzedać blachę, zyskując na tej transakcji ok. 300 tys. zł., no i że te pieniądze bardzo się przydać mogą, bo idzie zima, trzeba kupić futro, później będą święta...

Górnikiewicz zgodził się. Wypadki potoczyły się szybko. Nabywców znaleziono bez trudu. *Piotr Ciecielski* i *Józef Biel*, właściciele przedsiębiorstwa handlowego „Spójnia" już w parę godzin później przyszli do tej samej restauracji z gotowym czekiem, dostali od Górnikiewicza asygnatę, z miejsca załadowali towar na samochód, który bez przeszkód odstawili do Będzina. Amatorów na kupno było wielu. Większość towaru sprzedano wprost z samochodu pokątnym odbiorcom, niestety jednak właśnie w tym momencie sprzedażą blachy zainteresowała się Komisja Specjalna. Cały łańcuch sprzedających i kupujących siedzi teraz w więzieniu w Bytomiu.

PKP szkoli fachowców

Katowice. (szy). Przed kilkoma dniami zakończony został 7-miesięczny kurs dla referendarzy — pracowników różnych dyrekcji PKP, którego zadaniem było **przygotowanie nowych kadr dla obsadzenia wyższych stanowisk w służbie elektrotechnicznej.** Przeszkolenie 5 uczestników tego kursu odbyło się pod kierunkiem naczelnika służby elektrotechnicznej DOKP w Katowicach — inż. Górnego, a wykładowcami byli inżynierowie i technicy tego wydziału. Kurs zakończony został trzy dni trwającym egzaminem, któremu przewodniczył wicedyrektor dla spraw technicznych — inż. Jan Werner. Obecnym był również dyrektor Departamentu Elektrotechnicznego Ministerstwa Komunikacji — inż. Edward Barysz, interesując się specjalnie poziomem kursu i jego programem.

Wśród uczestników kursu wyróżnili się trzej pracownicy DOKP w Katowicach, otrzymując pierwsze lokaty. Są to: Józef Gruchała, Stefan Walczyk i Zbigniew Szymankiewicz.

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem

Ponad 3 tysiące dzieci

korzysta ze stałej pomocy

Częstochowa. (a.) **Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, mieszcząca się w Miejskim Ośrodku Zdrowia przy ul. Wilsona w Częstochowie, należy do najlepiej urządzonych i wyposażonych tego rodzaju placówek na terenie województwa kieleckiego. Zarząd Miejski słusznie szczycić się może swoją Stacją Opieki nad Matką i Dzieckiem, w której zarejestrowanych jest ponad 3.000 dzieci. Dzieci niedożywione i chore otrzymują mieszanki mleczne, zwykłe, odżywcze i lecznicze. W zależności od wieku i ogólnego stanu zdrowia otrzymują one dziennie po 5 porcji w ilościach od 100 do 250 gr każda. W ciągu sierpnia Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem wydawała dziennie po 5.214 porcji mieszanek.**

Nad stanem zdrowia dzieci czuwają znani lekarze chorób dziecięcych dr Muskałówna i dr Lewicki. Również matki, korzystające z pomocy Stacji na brak opieki narzekać nie mogą. Wiele wysiłku wkłada dr Ferens. Lekarze udzielają matkom wskazówek, jak należy dzieci odżywiać. Dzieci chore leczone są na miejscu, gdzie także dokonywane są małe zabiegi chirurgiczne, lub też kierowane do prześwietleń i ambulatoriów specjalistycznych.

Akcja Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem nie ogranicza się jedynie do udzielania porad i dokonywania zabiegów na miejscu. Stacja prowadzi również przez swoich funkcjonariuszy wywiady na mieście i dzięki nim wiele matek, które wraz z dziećmi pozostają w ciężkich warunkach materialnych, ma możność korzystania z wydatnej pomocy.

Na specjalne podkreślenie zasługuje pełna poświęcenia praca dr Muskałówny, pod której opieką pozostaje również wzorowy Dom Małych Dzieci przy ul. Kazimierza, oraz całego personelu, składającego się z 3 lekarzy, 2 pielęgniarek oraz personelu pomocniczego.

Spalona fabryka hebli

szybko się odbudowuje

Częstochowa. (a.) Pożar, który wybuchł w ubiegłym miesiącu na terenie państwowej fabryki hebli przy ul. Wilsona, zniszczył, jak wiadomo, halę produkcyjną i znajdujący się nad nią magazyn półfabrykatów, wyrządzając szkody w wysokości ok. 70 milionów zł.

Pracownicy fabryki, pragnąc jak najprędzej wznowić produkcję, przystąpili z wielką energią do remontu zniszczonych maszyn, co jest o tyle ułatwione, że największa i najkosztowniejsza maszyna, poza niewielkimi stosunkowo uszkodzeniami, ocalała i po remoncie będzie mogła być wkrótce ponownie uruchomiona. Obecnie urządzana jest prowizoryczna hala w dawnej stolarni i prawdopodobnie już za miesiąc czynnych będzie 14 obrabiarek.

Planowana przed wybuchem pożaru odbudowa fabryki nie ulegnie również zwłoce. Ministerstwo Lasów Państwowych ustala obecnie wysokość kredytów, jakie mają być przyznane na ten cel. Plany przewidują rozszerzenie hali produkcyjnej, gdzie zamiast 25 czynnych dotychczas obrabiarek, zainstalowanych będzie 58 obrabiarek. Magazyny o powierzchni 400 m kw. wybudowane zostaną w ramach akcji rozbudowy. Na terenie hali tartacznej urządzona zostanie nowoczesna suszarnia. Dotychczasowa suszarnia była niewystarczająca. Przewidziana jest poza tym budowa pomieszczeń na stołówkę i świetlicę. Część robót wykonana zostanie jeszcze w ciągu bieżącego roku, kosztem 6 milionów zł.

Śląscy muzeolodzy

na zjeździe w Bydgoszczy

GLIWICE (fn). Śląska ekipa muzeologów, biorąca udział w Zjeździe Muzeologów, odbywającym się w Toruniu, powróciła obecnie na Śląsk. W ramach pięciodniowego zjazdu odbyła się również uroczystość obchodu 25-lecia założenia Muzeum w Bydgoszczy, gdzie nastąpiło otwarcie działu malarstwa, specjalnie poświęconego twórczości Leona Wyczółkowskiego. Dział ten posiada obecnie ok. 900 najpoważniejszych prac tego malarza i jest największym zbiorem płócien Wyczółkowskiego w Polsce. Zaznaczyć należy, że na święto otwarcia jeden z obywateli bydgoskich ofiarował bezinteresownie 600 obrazów mistrza do muzeum. Równocześnie w Toruniu odbyło się otwarcie najpiękniejszego w Polsce działu etnograficznego, zajmującego 7 wielkich sal urządzonych przez dr. Priferową cenych eksponatów. We Fromborku otwarte zostało muzeum kopernikowskie, zawierające liczne cenne dokumenty o wielkiej wartości zabytkowej. Grupę śląską reprezentowali: dr. Kluss (konserwator wojew.), dr. M. Gładysz, (dyr. muzeum w Gliwicach), mgr Malicki, oraz kustosze pp. Obuchowski (Opole), L. Brożek (Cieszyn) i Urbanowicz (Racibórz).

Otwarcie trzech nowych placówek kulturalnych stanowi wielki wkład w ogólnopolski dorobek kultury narodowej. Ze wszystkich stron Polski na zjazd przybyło ponad 200 delegatów.

23.153 chorzowian kształci się

Najlepiej rozbudowane szkolnictwo

Chorzów. (rs.) **Chorzów należy do tych miast, które mają najlepiej rozbudowane szkolnictwo podstawowe i średnie. Nie brak oczywiście i tam pewnej ciasnoty, niektóre gmachy są już przestarzałe i wymagają poważnych remontów, ale ogólnie biorąc, w porównaniu z innymi miastami, sprawa ta wygląda zupełnie dobrze.**

W ubiegłym roku szkolnym miały tamtejsze 33 przedszkola 2.318 wychowanków, w 40 szkołach podstawowych uczyło się 16.418 dzieci, w trzech szkołach średnich ogólnokształcących było 1.040 młodzieży, a w 12 szkołach zawodowych 3.377 uczniów. W sumie 23.153 osoby korzystały z nauki w zakładach wychowawczych miasta Chorzowa.

Przy 136 tys. ludności jest to liczba dość pokaźna. Trzeba jednak zaznaczyć, że część uczniów szkół średnich, a zwłaszcza zawodowych mieszczących się na terenie tego miasta, to młodzież dojeżdżająca z sąsiednich miejscowości, względnie zamiejscowa, mieszkająca w internatach i na stancjach prywatnych. W szkołach średnich ogólnokształcących na 1.040 uczniów było 383 zamiejscowych, a w szkołach zawodowych na 3.377 uczni — 1.313 zamiejscowych. Jeżeli chodzi o płeć, to w szkołach podstawowych ilość uczni jest pod tym względem wyrównana, bo przy 16.418 dzieciach różnica wynosi tylko 24 osoby na korzyść chłopców. W szkołach średnich, zwłaszcza zawodowych, widoczna jest natomiast silna przewaga chłopców z tym jednak, że w szkolnictwie muzycznym i handlowym przeważają dziewczęta.

W szkołach tych zatrudnionych było 737 profesorów i nauczycieli, w czym 291 mężczyzn i 446 kobiet. Przewaga kobiet w zawodzie nauczycielskim widoczna jest przede wszystkim w szkołach podstawowych.

Duma Czerwonego Krzyża w Zabrzu

Dzienne sanatorium dla dzieci

Zabrze. (ad.) Zabrski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża rozpoczął swą działalność już w lipcu 1945 roku. W związku z bardzo dużym w tym czasie nasileniem ruchu repatriacyjnego, staraniem Oddziału zostało otworzone schronisko dla repatriantów, w którym znaleźli opiekę lekarską, bezpłatne całodzienne wyżywienie oraz noclegi. Oprócz tego uruchomiono punkt sanitarno-odżywczy oraz biuro poszukiwania zaginionych rodzin.

Obecnie Oddział prowadzi Ambulatorium Ginekologiczne oraz chorób wewnętrznych, gdzie za minimalną opłatą (ubodzy bezpłatnie) każdy może korzystać z pomocy lekarskiej. Ambulatorium jest dobrze wyposażone. Ostatnio zakupiono m. in. lampę kwarcową, dysponują również karetką do przewożenia chorych. Oddział stara się również o podnoszenie kultury zdrowotnej przez organizowanie odpowiednich kursów przy szkołach i zakładach pracy.

Do najpoważniejszych jednak osiągnięć Oddziału należą prace nad uruchomieniem w Zabrzu sanatorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Sanatorium zostanie otwarte już w bieżącym miesiącu i będzie mieściło się w gmachu dawnego schroniska przy ul. 3-go Maja 86. Obliczone jest ono na 80—100 dzieci w wieku szkolnym, głównie ze środowiska robotniczego. Dzieci będą nocowały w domu i do sanatorium będą przychodziły po zakończeniu zajęć szkolnych. Dostaną tam obiad, podwieczorek i kolację. Po obiedzie przewidziane są 2 godziny leżakowania. Przez cały czas dzieci będą pozostawały pod fachową opieką lekarską. Koszt utrzymania 80 dzieci będzie wynosił ponad 250 tysięcy złotych miesięcznie.

Na pokrycie kosztów Oddział otrzymał ostatnio subwencję 150.000 zł od Zarządu Miasta. Z wydatną pomocą przyszła również Ubezpieczalnia Społeczna w Zabrzu, przeznaczając na uruchomienie sanatorium 354.000 zł.

Otwarcie sanatorium ma szczególnie dla Zabrza doniosłe znaczenie.

Towary wartości miliona zł padły łupem bandytów

Częstochowa (k). **We wsi Załawie (pow. Radomsko) dwaj uzbrojeni bandyci dokonali napadu rabunkowego na dom Antoniego Oberskiego. Bandyci sterroryzowali domowników i zrabowali najrozmaitsze towary na kwotę 1 miliona zł, po czym zbiegli. — Władze wszczęły za bandytami energiczny pościg.**

Dwaj nieznani osobnicy dokonali napadu rabunkowego na mieszkańca wsi Strajnica (pow. Częstochowa), Jana Nabiałka. Po wtargnięciu do niezamkniętego mieszkania bandyci zrabowali 38 tys. zł, materiały tekstylne wartości około 50.000 zł oraz 2 owce. W mieszkaniu było ciemno, żaden z domowników nie mógł bandytów rozpoznać, rabusie więc nie spieszyli się i dokładnie splądrowali mieszkanie.

Odprawa śląskich aktywistów

Stronnictwa Pracy

KATOWICE. Ostatnio odbyła się w lokalu Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy w Katowicach odprawa aktywistów robotniczych Stronnictwa Pracy na Śląsku, której przewodniczył prezes Gawrych. W odprawie tej wzięli udział przedstawiciele kopalni Jaworznicko-Mikołowskiego, Katowickiego, Bytomskiego i Rybnickiego Zjednoczenia Węglowego, huty „Baildon" i „Batory", Zakładów Materiałów Wybuchowych i „Elektro" w Łaziskach, oraz robotnicy kolejowi i pracownicy umysłowi przemysłu węglowego.

Z prawdziwą satysfakcją wysłuchali zebrani referatu posła Małolepszego, członka prezydium C. K. P. Z., który przedstawił organizację Związków Zawodowych w Polsce Ludowej, związków jednolitych, o które świat pracy walczył dziesiątki lat, wskazał na rozbudowę tych związków, poruszył kwestię wczasów, sprawę nowej umowy taryfowej, a w końcu zagadnienie współzawodnictwa pracy, które w konsekwencji daje znacznie wyższą produkcję.

80) Przygody psa Zagraja i marynarza Onufrego

„Podły kraj! rzekł do Zagraja
Majtek — ludzie tu w niewoli.
Lepiej wracać do ojczyzny,
Niźli tutaj się mozolić!"

Chcieli tedy, nie zwlekając,
Prościuteńko pójść do portu,
Aż tu patrzą, sam mandaryn
Z wielką zbliża się eskortą.

Pokazując Onufrego
„Trzymaj! łapaj!" — głośno woła.
W lot zawrzało na ulicy,
Tłum zakłębił się dokoła.

Już schwytany miał być majtek,
Ale w owej groźnej chwili
Dopomogli mu kulisi
I ucieczkę ułatwili.

20 ZŁOTYCH KUFEL PIWA z precelkiem (35 ZŁ BUTELKA)

(3203)

W KIOSKACH PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO NA WYSTAWIE WROCŁAWSKIEJ

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE ZAGŁĘBIA WĘGLOWEGO
Elektrownie Górnośląskie w Gliwicach

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na wykonanie konserwacji konstrukcji stalowej chłodni w Elektrowni Szombierki i Elektrowni Zabrze.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie konserwacji konstrukcji stalowej chłodni w Elektrowni Szombierki i Elektrowni Zabrze", należy składać w Sekretariacie Dyrekcji, Gliwice, Barlickiego 2, do dnia 17 września 1948 r. do godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 września 1948 roku o godz. 11 w sali posiedzeń Dyrekcji.

Wszelkie informacje i załączniki ofertowe otrzymać można w Wydziale Budowlanym Elgóru, Gliwice, ul. Barlickiego 2, I piętro, pokój nr 29.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót pomiędzy kilku oferentów, albo unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn, oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 3344

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE ZAGŁĘBIA WĘGLOWEGO
Elektrownie Górnośląskie w Gliwicach

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na roboty ogrodzeniowe terenu przemysłowego w Elektrowni Zabrze i parceli koło Przetwórni Gliwice.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty ogrodzeniowe terenu przemysłowego Elektrowni Zabrze i parceli koło Przetwórni Gliwice", należy składać w Sekretariacie Dyrekcji, Gliwice, ul. Barlickiego 2 do dnia 17 września 1948 r. do godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 września 1948 roku o godz. 11 w sali posiedzeń Dyrekcji.

Wszelkie informacje i załączniki ofertowe otrzymać można w Wydziale Budowlanym Elgóru, Gliwice, ul. Barlickiego 2, I piętro, pokój nr 29.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót pomiędzy kilku oferentów, albo unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn, oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 3343

Odwołuję wszystkie zarzuty

natury moralnej i materialnej skierowane pod adresem **p. Marii Świdrowej** na terenie F-my i w Stowarzyszeniu Kupców. **Zygmunt Sarnowski, Katowice, Mariacka 5.** 3345

„GUMA MYSZKA"

Ołówkowa, atramentowa, maszynowa, techniczna, uniwersalna, chlebowa: poleca ze Składu Konsygnacyjnego po cenach fabrycznych, oraz stalówki po cenie hurtowej **Skład Papieru i Materiałów Piśmiennych J. KWIECIŃSKI, Katowice, ul. Stawowa nr 3.** tel. 332-12. (3339)

Dyrekcja Miejskiego Instytutu Kształcenia Handlowego
w Katowicach, ul. Gen. Świerczewskiego nr 3

podaje do wiadomości, że

Kursy Maturalne

gimnazjalne i licealne **rozpoczynają naukę dnia 13. 9. 1948 r.** o godz. 15.15.

(3338) **DYREKTOR**

KATOWICKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO w WEŁNOWCU

ogłasza

przetarg nieograniczony

na ułożenie rurociągu 300 mm ze stacji Bolina do elektrowni św. Jerzego kop. im. J. Wieczorka w Janowie. Znak: 77-0894.

Otwarcie ofert dnia 15. 9. 1948 r. o godz. 10 w Sali Konferencyjnej KZPW.

Ślepe kosztorysy można otrzymać począwszy od dnia 8. 9. 1948 r. w Kasie Głównej KZPW w Wełnowcu, za opłatą zł 150 od 1 egz. tytułem zwrotu kosztów.

Bliższych informacji udzieli Dział Budowlany, pokój nr 206.

Oferty w zalakowanych nieprzejrzystych kopertach z odpowiednim napisem, należy składać do skrzynki ofertowej w głównym gmachu K. Z. P. W. w portierni na pół godziny przed otwarciem.

Wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej należy złożyć przed rozpoczęciem przetargu w Kasie Głównej KZPW w gotówce, papierach wartościowych lub bankowym liście gwarancyjnym. Czeków jako wadium nie przyjmuje się. Brak wadium powoduje nierozpatrzenie oferty.

KZPW zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, częściowego lub całkowitego unieważnienia przetargu wzgl. wyłączenia niektórych kategorii robót, bez podania powodów i odszkodowania. 3342

PODRĘCZNIKI SZKOLNE

Wydawnictwa:

PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW WYDAWNICTW SZKOLNYCH

KSIĄŻNICY-ATLAS

„NASZEJ KSIĘGARNI"

i innych

DLA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH, GIMNAZJÓW, LICEÓW ORAZ SZKÓŁ ZAWOD.

POSIADAJĄ NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIE SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZO-OŚWIATOWEJ

„CZYTELNIK"

KATOWICE, 3 Maja 12
BIELSKO, Jagiellońska 10
BYTOM, ul. Stalina 14
CHORZÓW, Wolności 10
CIESZYN, Stalina 10
GLIWICE, Zwycięstwa 31
GRODKÓW, Warszawska 9
NYSA, Krzywoustego 23
OPOLE, Ozimska 8
PRUDNIK, Ratuszowa 14
RYBNIK, Zamkowa 8
SOSNOWIEC, 3 Maja 23
TARN. GÓRY, Krakowska 18
ZABRZE, Powstańców 3 (wł. 60)

STOŻKI, KAPELINY, KAPELUSZE

sprzedaż tylko hurtowa

F-ma „ZET — HA"

ŁÓDŹ, ul. Andrzeja 2 3332

SZCZOTKI — PĘDZLE
hurt — detal
JAN SYCHOWSKI
3261 Kraków
ulica Floriańska nr 36 w podwórzu tel 570-34

Wolne posady

POTRZEBNA służąca kwalifikowana. Warunki dobre Gliwice, Styczyńskiego 1/6. 10728g

GOSPOSIA ze świadectwami do 1 osoby na dobrych warunkach potrzebna 15. IX. Zgłoszenia: Czytelnik Katowice Nr. „8765". 10719g

STOLARZE na roboty fornierowane i białe potrzebni. Zakład stolarski Nowakowski, Wirek, K. Miarki 11. 10733g

Przedstawiciela

na pasty do obuwia i podłóg

zdolnego i doświadczonego na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego

poszukuje

poważna wytwórnia chemiczna w Poznaniu. Oferty z szczegółowym podaniem kwalifikacji Biuro Ogłoszeń „PAR" Poznań, Ratajczaka 7, pod „9.132". (3340)

POTRZEBNA od zaraz kolona murarzy specjalistów do wypraw szlachetnych, płaca akordowa lub wg umowy zbiorowej + 50% dodatek za roboty specjalne. Zgłoszenia: Przedsięb. Budowlane Walenty Wałda Katowice, Ks. Damrota 17 tel. 334-41. 10773g

STOLARZE na roboty forsa domowa z gotowaniem potrzebna. Katowice, Słowackiego 20 — sklep. 10739g

Posad poszukują

RUTYNOWANA siła biurowa, 10 lat praktyki w przemyśle, szuka odpowiedniej pracy w Bielsku. Oferty: „Czytelnik" Bielsko pod „Obowiązkowa". 5360d

TECHNIK-KONSTRUKTOR z 17-letnią praktyką konstruktorską poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: Dziennik Zachodni Katowice pod „8798". 10759g

REFERENT gospodarczy samodzielny, długoletnia praktyka, kierownictwo magazynów, księgowość magazynowa, towaroznawstwo, transportowiec, administracja budynków mieszkalnych, gospodarczych, remonty nieruchomości, poszukuje posady. Zgłoszenia do Dziennika Zachodniego Katowice pod 8785. 10768g

HANDLOWIEC, wyższe wykształcenie, znajomość kontu, resp. angielskiej, transportu morskiego, księgowości, praktyka w eksporcie, poszukuje posady. Zgłoszenia Czytelnik Katowice pod „Handlowiec" 10740g

MAGAZYNIER samodzielny, długoletnia praktyka, towaroznawstwo, poszukuje posady. Zgłosz. do Dziennika Zachodniego Katowice pod „878-4". 10749g

Kupna

FURFUROL i alkohol allilowy kupimy w każdej ilości. „Alkacyt", Warszawa Nowolipie 80. 5354d

KUPIĘ motocykl 200—350 ccm, najchętniej na kardan w bardzo dobrym stanie. Oferty Czytelnik Katowice „8790". 10735g

LAMPĘ radiową, nową „Res." 164. Oferty z ceną „Czytelnik" Skoczów. 10745g

KUPIĘ 2 kompl. reflektory Bosza (Bosch) oryginalne w idealnym stanie, najchętniej oryginalne do Mercedesa 170 V. Bartnik Juliusz. Mikołów, tel. 211-81. 10744g

GAŻĘ młyńską siatki, tarcze filcowe, kupię każdą ilość. Michalski, Warszawa. Sikorskiego 52. 5386d

KUPIĘ pedałówkę i walce cukiernicze. Górski, Nowy Sącz, Zawada. 5389d

KUPIĘ fotoaparat „Leica". Zgłoszenia: Nr. telef. 336-65 10730g

POSZUKUJEMY silników elektrycznych o mocy od 2 do 50 KW na napięcie 380 Volt. Zgłoszenia należy kierować do Cementowni „Wejherowo" w Wejherowie, pow. Morski. 5397d

Sprzedaże

„SZCZUROMÓR" — silnie działająca pasta do tępienia szczurów i myszy. Wytw. Chem.-Farmaceut. R. M. Witkowski, Kraków. 5289d

SPRZĘT SPORTOWY D/Sp. Jan Pujdak i Ska — Łódź Piotrkowska 83. 5296d

MŁYŃSKIE maszyny, wszelkie przybory dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 35. 5329d

LAMPY radiowe, elektrolity, bloki. Ostatnio zniżka cen o 10—20 proc. Dla sprzedaży hurtowej 15 proc. zniżki. „Radiofon", Katowice 3 Maja 23. 5316d

ŁOŻYSKA kulkowe, rolkowe poleca Biuro Techniczno-Handlowe, Warszawa, Marszałkowska 150. 5114d

SZCZURY i myszy tępi silnie działająca pasta „Szczuromór". Wytw. Chem.-Farmaceut. R. M. Witkowski, Kraków. 5288d

TRYKOTARSKĄ maszynę Grosser nr. 12/90 — żakard oraz mechaniczną szpularkę na 8 szpul., sprzedam. Merinos, Poznań, Plac Wolności 9. 5357d

SAMOCHÓD osobowy limuzyna „Mercedes" 170 V. oraz D. K. W. półciężarówka do sprzedania. Tel. 334 76. 10715g

TAPCZANY, solidne estetyczne, trwałe poleca Wilczkiewicz, Katowice, Kościuszki 31. 5193d

SZALE, KRAWATY najnowsze wzory „Włókno" Łódź 6 Sierpnia 2. 5032d 5146d

TROCIN kilkanaście wagonów do sprzedania. Warszawa, Twarda 39, Firma Star. 5362d

SPRZEDAM samochód osob. DKW. 4 cylindrowy w dobrym stanie. Wodzisław Śl., Rybnicka 13. 10734g

SKRZYPCE Stradiwarius do sprzedania. Józef Kucharczyk, Siemianowice, ul. Pszczelnicza 15. 10772g

KAFLE BIAŁE, wszelkie okucia piecowe i piece przenośne poleca Skład towarów żelaznych i wyrobów ceramicznych. Katowice, Warszawska 64, telef 357-86. 10756g

WSZELKIE maszyny i narzędzia rolnicze za gotówkę i na raty dostarcza Agentura: Bracia Nieradzik, Ornontowice, ul. Kolejowa 21, od godz. 10 do 12 przedpoł. 10781g

SPRZEDAM komplet „Cudów Polski", 14 tomów, w oryginalnej oprawie wydawnictwa — egzemplarz zupełnie nowy. Cena 30.000 Oferty „Czytelnik" Katowice pod „Okazja". 2328d

SPRZEDAM szafę biurową z zaluzją tanio. Oferty Dz. Zach. Katowice pod „8778" 10741g

MOTOCYKL z przyczepką „Zündapp" 500 ccm, stan bardzo dobry sprzedam telefon 317-89. 10738g

SÓL JODOWANĄ, przeciw niedomodze, tarczycy, wolom, wysyła pocztą. Apteka Piastowska, Biały Kamień ad Wałbrzych. 5339d

ODSTĄPIĘ mieszkanie, ew. z warsztatem. Gliwice tel. 47-40, godz. ranne. 10788g

3 POKOJE i kuchnia kompletne umeblowanie sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Chorzów-Bat., Kalina 53 m. 4. 10776g

Pokoje

FACHOWIEC samotny poszukuje pokoju nie krępującego. Zgłoszenia: Dz. Zachodni Bytom pod „Wolny". 10767g

POKÓJ pełnokomfortowy wynajmę zamożniejszej osobie. Oferty: Czytelnik Katowice „664". 10758g

GLIWICE, odnajmę 2—3 pokoje nawet sublokatorskie. Zwrot kosztów remontu. Oferty Czytelnik Katowice lub Gliwice pod „8775". 10742g

„Mieszkańcy Zaklętego Zamku"

Początek pięknej powieści w numerze 36

„PRZYJACIELA" (wł. 71)

tygodnika dla starszych dzieci i młodzieży

Cena 15 złotych. Konto PKO. Nr I-4695. Prenumerata mies. 40 złotych.

MERCEDES V 170 pierwszorzędny sprzedam. Katowice, Plebiscytowa 32/7. Guiot. 10769g

SOK BRZOZOWY konserwowany 300 kg. sprzedam. Oferty do Dz. Zach. Bytom pod „Sok". 10765g

KUCHNIĘ gazowo-opałową z piekarnikiem sprzedam. Wiadomość: Sklep Zoologiczny Bytom, Webera 6. 10764g

ROWER bagażowy oraz wózek 4-kołowy ręczny sprzedam. Bytom, Webera 6 Sklep Zoologiczny. 10763g

WĘDKARSKI sprzęt stale polecam. Sklep Zoologiczny, Bytom, Webera 6. 10762g

SYPIALNIĘ starszego typu w Bytomiu tanio sprzedam. Oferty: Dz. Zach. Bytom pod B. W. 10761g

3 MORGI pola sprzedam Zgłosz.: „Czytelnik" Katowice pod „Mokrym". 10760g

SPRZEDAM albo wydzierżawię rozlewnię octu i soków. Oferty do „Tryb. Robotn." Dąbrowa Górnicza pod „1296". 10757g

RURY żebrowe do centralnego ogrzewania 100 mb oraz śruby półcalowe 600 mm długości 3 tony sprzedam. Oferty: Czytelnik Katowice „8787". 10751g

SYPIALNIĘ luksusową 1 jadalnię styl gdański sprzedam we woj. wrocławskim Wiadomość: Katowice, tel. 313-18. 10750g

CIĘŻARÓWKA G. M. C. 3-tonowa na chodzie do sprzedania. Wiadomość: Spółdzielnia Pracy b. Więźniów Politycznych, Zwycięstwa 2. 10786g

SYPIALNIĘ, jadalnię, gabinety, kuchnie, stoły rozsuwane, krzesła wyścielane meble biurowe poleca Skład Mebli, Katowice Starowiejska 3. 5393d

GOSPODARSTWO 25 hektarów, w tym 10 ha ziemi żytnio kartoflanej, reszta łąka, las, stawy rybne, budynki piękne, murowane, inwentarz kompletny do miasta 6 km, sprzedam spiesznie za 3.000.000.— Zgłosz. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2, Poznańskie. 5390d

KUPCY — DETALIŚCI! Najtaniej i w pełnym asortymencie zaopatrzycie się na sezon szkolny w **HURTOWNI WYROBÓW PAPIERNICZYCH, BIUROWYCH i SZKOLNYCH** T. Noskowski — Kraków, Bożego Ciała 12. — Żądać cenników. Prowincja zaliczenie. 5330d

BIELIZNĘ jedwabną **MILANEZOWĄ** poleca dla kupców wytw. **„DZIAN"**. Chorzów, 3 Maja 51. 10737g

Gotówka

HURTOWNIA cukiernicza świetnie zaprowadzona do sprzedania lub przyjmie wspólnika. Obrót roczny ponad 60 milionów. Powód brak kapitału obrotowego. Zgłoszenia poważnych reflektantów P. A. P. Katowice, ul. św. Jana 11 pod „Pewny Kapitał". 5297d

UDZIAŁ dużego hurtowo-detalicznego interesu wspaniale prosperującego odstąpię, powód wyjazd. Oferty Gliwice Czytelnik „Duży dochód". 10784g

Mieszkania

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia Katowice na pokój, kuchnia. Oferty: „Czytelnik" Katowice „8807". 10771g

MIESZKANIE willowe nowoczesne 3 1/2 pokoju piękny ogródek, garaż zamienię na podobne lub większe centrum, komfort, telefon 30-54. 10783g

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego, centrum Katowic lub Brynowa Cena obojętna. Oferty: Czytelnik Katowice pod „Inżynier". 10754g

2 POKOJE w centrum na biuro wynajmę. Zgłosz. do Dz. Zach. Katowice „8783". 10747g

POKOJU umeblowanego, ciepłego poszukuje pani władająca Angleskim. Oferty pisemne: Gliwice Styczyńskiego 42/6. 10785g

POSZUKUJĘ pokoju z telefonem, śródmieście Katowic. Dobrze zapłacę. Oferty: Dziennik Zachodni pod „8811". 10777g

JEDEN lub dwa pokoje na biuro, śródmieściu, natychmiast potrzebne. Zgłoszenia: tel. 355-98 od 8—3. 10755g

Lokale handlowe

SPRZEDAM sklep z materiałami elektrycznymi i żelaznymi, w dobrym punkcie w Opolu. Lokal duży z trzema przyległymi składami. Wiadomość: Opole, Pułaskiego 18, m. 1. 5274d

WYTWÓRNIA chemiczna w ruchu z kompletnym urządzeniem. Całość pierwszorzędny obiekt. Z powodu wyjazdu tanio do odstąpienia. Oferty: Czytelnik Gliwice pod „Chemia". 10726g

PIEKARNIA i Cukiernia do sprzedania wraz z urządzeniem. Oferty: „Czytelnik" Katowice „8789". 10753g

Lekarskie

OKULISTA — operator Dr A. Herszenderfer (ze Lwowa). Gliwice, Zwycięstwa 49a, powrócił. 10790g

Nauka i Sztuka

KSIĘGOWOŚCI — bilansoznawstwa, kurs 30 godzin, metodą ćwiczebną, indywidualną. Przygotowywanie na stanowiska samodzielne i kierownicze. Katowice, Wita Stwosza 3/1. Inform. ustne codz. godz. 15—15.30 i 18—18.30. 10285g

KORESPONDENCYJNE Kursy Języków Obcych Informacja Warszawa, Bracka 18—26. 5115d

KSIĘGOWOŚCI z przebitkową wyucza do całkowitej pewności bilansowej. Katowice, Plebiscytowa 3, dawn 1 Maja 8. 5201d

ANGIELSKIEGO, francuskiego udziela profesor. Katowice 27-go Stycznia 14/19, podwórze, od 16. 10746g

ROCZNA Wzorowa Szkoła Kosmetyki Masażu Dr. Ireny Rudowskiej. Łódź, Piotrkowska 175/5, tel. 109-01. Przyjmuje zapisy godz. 14 do 18. 5386d

KURSY MASZYNOPISMA. STENOGRAFII. Przygotowanie do biur pod kierunkiem dyplom. naucz. Katowice, Wita Stwosza 6. 10779g

LOKAL handlowy w punkcie centralnym Chorzowa z magazynem do odstąpienia. Zgłoszenia pod „8805" Czytelnik Katowice. 10774g

Zguby i kradzieże

ZGUBIONO zegarek damski, oddać, nagroda. Zabrze, Urbana 2 m. 4. 10699g

SKRADZIONO deklarację wierności, kartę R. K. U i kartę rowerową na nazwisko Bisok Antoni, Kobielice, p. Pszczyna. 10770g

ZGUBIONO zaświadczenie R. K. U. Gliwice na nazwisko Stemyrowicz Leonard, Bytom, Chrzanowskiego 8a. 10768g

ZGUBIONO zaświadczenie R. K. U. Katowice na nazwisko Rzepka Paweł, Katowice III, ul. Ks. Szczebnego 4. 10766g

ZGUBIONO zaśw. obywat. polskiego wystawione w Mikołowie, Kantorówna Rita Mikołów, Krakowska 28. 10752g

SKRADZIONO legitymację służbową, legitymację Związków Zaw., legitymację Ubezpieczalni Społecznej, niemiecką książkę pracy, na nazwisko Siedlecka Maria, Jelenia Góra. 5390d

ZAGUBIONO legitymacje szkolną Liceum Pedagogicznego, Jelenia Góra na nazwisko Baranowska Cecylia 5391d

ZAGUBIONO kartę ewakuacyjną ze Lwowa, wyciąg metrykalny na nazwisko Figel Maria, Jelenia Góra. 5392d

ZGUBIONO dowód osobisty Nr 436/47 z dnia 8/7 47 wystawiony przez Zarząd Miejski w Skoczowie, na nazwisko Gabryś Jarmila 10743g

ZGUBIONO książkę wojskową R. K. U. Busk na nazwisko Świstoń Roman. 10789g

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego na nazwisko Prusak Walenty, Gliwice, ul. Rugijska 8. 10787g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej Nr. 15703 na nazwisko Pielka Anna i Nr. 33457 na nazwisko Pielka Cecylia. 10782g

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej Katowice, Nr. 327244. Wojtynek Wilhelm. 10778g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU. Żywiec, Radwoń Stanisław. 10775g

ZGUBIONO odcinki zameldowania, nazwisko Jan i Antonina Całujek, Kuźnice Świdnickie. Wyspiańskiego 13, pow. Wałbrzych. 5394d

Poszukiwania

PIKORSKIEGO Józefa, zaginionego 1 kwietnia 1947 poszukuje żona. Ktokolwiek wie o losie zaginionego, proszony zawiadomić za wynagrodzeniem stu tysięcy złotych. Listownie czy osobiście dyskrecja zapewniona. Częstochowa, Aleja 1, lub Stawowa 16. 5385d

B-CIA DREGEROWIE, Tarnowski i Pietrzykowski poszukują z okupacji adresu swego d-cy K. B. Warecki 9, lewa oficyna. V piętro, adresu lub wiadomości prok. Prokopowicza, sędziego Bolesława Prokopowicza i sędziego Kosteckiego Franciszka z Warszawy — wiadomość Dreger. Koszykowa 39 W-wa. 5387d

TECHNICZNE KSIĄŻKI ROSYJSKIE

NADESZŁY NOWE PRZESYŁKI

KSIĘGARNIA SPÓŁDZ. WYD. - OŚW.

»CZYTELNIK«

Katowice, 3 Maja 12 (wł. 46)

STEFANIĘ Miller z domu Kur poszukuje Olga i Marysia. Katowice, Kochanowskiego 9, m. 1. 10688g

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód tożsamości Nr. 5382/42 R 160. Maria Rześniowiecka, Jelenia Góra, Wyczółkowskiego 31. 5393d

Różne

SZCZĘŚLIWY związek małżeński tylko za pośrednictwem znanej Koncesjonowanej Poznańskiej Agencji Matrymonialnej. Wysyłamy informacyjny „Biuletyn Matrymonialny". Załączyć trzy znaczki. Poznań, skrytka 226. 5395d

ZA zniewagę słowną z 11. lipca 1948 r. w autobusie w Szczyrku i Komisariacie w Bielsku wobec Adwokata Dra Hofmoki - Ostrowskiego, składam Panu Mecenasowi najserdeczniejsze przeprosiny i zawiadamiam, że na odbudowę Warszawy złożyłem 3.000 zł. M. Kowalewski, Gliwice. 10676g

Cennik ogłoszeń:

OGŁOSZENIA za tekstem (dział zwyczajny): (szerok. 1 szp 37.5 mm)

do ogólnej ilości	70 mm	zł 55	za 1 mm
od 71—120 mm		„ 70	„ 1 mm
od 121—200 mm		„ 85	„ 1 mm
od 201—300 mm		„ 110	„ 1 mm
powyżej 300 mm		„ 140	„ 1 mm

NEKROLOGI za tekstem (dział zwyczajny)

do ogólnej ilości	70 mm	zł 60	za 1 mm
od 71—120 mm		„ 80	„ 1 mm
od 121—200 mm		„ 100	„ 1 mm
od 201—300 mm		„ 130	„ 1 mm
powyżej 300 mm		„ 180	„ 1 mm

OGŁOSZENIA TEKSTOWE: (szerok. 1 szp 50 mm)

do ogólnej ilości	70 mm	zł 100	za 1 mm
od 71—120 mm		„ 125	„ 1 mm
od 121—200 mm		„ 150	„ 1 mm
od 201—300 mm		„ 240	„ 1 mm
powyżej 300 mm		„ 280	„ 1 mm

NEKROLOGI w tekście cena ogłosz. tekst. jak wyżej.

OGŁOSZENIA DROBNE:

wszystkie ogłoszenia drobne za 1 słowo zł 30.— dla poszukujących pracy za 1 słowo zł 15.— Pierwsze słowo liczy się zasadniczo podwójnie. Tłustym drukiem każde słowo liczy się podwójnie. Ogłoszenie drobne najmniej 10 słów najwyżej 40 słów

Dopłaty: za ogłoszenia zamieszczone w niedziele i święta pobiera się dodatek w wysokości 30%. Za zastrzeżenie miejsca wśród drobnych ogłoszeń 10 mm na 1 szp + 50% ponad 50 mm i dwuszpaltowe + 100%

W tekście + 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane + 100%

Za nieterminowe ukazanie się ogłoszeń nie odpowiadamy

Za wstrzymane ogłoszenia Biuro Ogłoszeń gotówki nie zwraca

Wszelkie wpłaty za ogłoszenia prosimy przekazywać na konto III — 4830 P. K. O. Katowice, (zaznaczać na odcinku czego wpłata dotyczy) Adres Biura Ogłoszeń: Katowice ul. 1-go Maja 12 telefon 309-73 (wewn. 03)

Słuchamy Radia

CZWARTEK, 9 WRZEŚNIA

5.00 Sygnał stacji i muzyka popularna. 5.20 Transmisja koncertu z Czechosłowacji. 6.00 Sygnał czasu i pobudka. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Dziennik. 6.30 Muzyka. 6.50 Program dnia 7.00 Skrót wiadomości. 7.05 Przegląd prasy. 7.12 D. c. muzyki. 7.20 Wiersze Leopolda Staffa. 7.30 D. c. muzyki. 8.20 „Dalekie lata" — fragment powieści. 8.35 D. c. muzyki. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.10 Zapowiedź programu. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.09 Muzyka. 12.25 Utwory Mozarta. 12.45 Poradnik wiejski. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.45 „Kompozytor Tygodnia". 14.30 Koncert życzeń. 14.50 Kącik spółdzielczy. 15.00 Informacje Polski południowej. 15.15 Artykuł aktualny. 15.25 Komunikaty. 15.30 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik. 16.30 „Melodie ludowe". 17.00 „Suita bulgarska". 17.45 „Odbudowa Biblioteki Publicznej". 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 „To warto przeczytać". 18.10 Koncert orkiestry Polskiego Radia. 19.00 Felieton. 19.15 Muzyka operowa. 20.00 Słuchowisko. 20.40 Muzyka. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik. 22.00 „Dawna muzyka". 22.45 Zapowiedź programu. 22.50 Muzyka na dobranoc. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Hymn i koniec audycji

Mgr Anzelm Gorywoda
Dyrektor Izby Rzemieślniczej w Katowicach

Jak zostać czeladnikiem i mistrzem

według nowych przepisów

Proces rewolucyjny jaki po wojnie został rozpoczęty przez klasę robotniczą nie ograniczył się do dziedzin bezpośrednio interesujących robotnika. Przeniknął on do wielu spraw życia społeczno-gospodarczego i nie zatrzymał się nawet przed taką od wieków zamkniętą w sobie grupą jaką jest po dziś dzień pod wielu względami rzemiosło.

Nawet nieobeznani bliżej z rzemiosłem wiedzą, że tradycyjny system nauki w rzemiośle polegał do niedawna na tym, że każdy kto chciał zdobyć świadectwo czeladnika musiał przebyć conajmniej trzyletni okres nauki względnie terminu. Dopiero potem mógł się zgłosić do egzaminu czeladniczego. Zdobywszy zaś świadectwo czeladnicze musiał znowu conajmniej trzy lata pracować, by zdobyć prawo uzyskania karty rzemieślniczej, na podstawie której można było założyć samodzielny warsztat. Tyle też czasu trzeba było przepracować, by uzyskać prawo do składania egzaminu mistrzowskiego, który uprawnia do nauczania danego rzemiosła.

Oczywiście, że od niektórych tych zasad dopuszczane były wyjątki. I tak władze przemysłowe mogły stosować t. zw. dyspensę od normalnego dowodu uzdolnienia do samodzielnego wykonania rzemiosła (to znaczy dyspensę od wykazania się świadectwem czeladniczym i trzechletnią praktyką). Jeśli kandydat w inny sposób wykazał, że posiada odpowiednie uzdolnienie zawodowe izba rzemieślnicza wystąpiła z wnioskiem o udzielenie tej dyspensy. Izba też mogła skrócić czas nauki. Ale przepisy te miały charakter wyjątkowy, choć dyspensa była dość szeroko stosowana.

Kiedy po wojnie zauważono z jednej strony ogromny ubytek personalny w rzemiośle, dochodzący do 62 proc. i równocześnie stwierdzono wielokrotnie zwiększone potrzeby produkcyjne, mające z czasem wyrównać materialne szkody wojenne, zaczęły się tak władze państwowe, jak samorząd rzemieślniczy, reprezentowany przez izby rzemieślnicze zastanawiać nad tym jakby zaradzić temu brakowi rzemieślników, który był równie dotkliwy w samodzielnym rzemiośle jak i w państwowym, zatrudniającym fachowców-rzemieślników.

Zauważono też, że do rzemiosła stojącego przed dobrą koniunkturą gospodarczą wskutek wzrostu zapotrzebowania na rzemieślników, zaczęli się garnąć ludzie starsi z innych zawodów a zwłaszcza starsza młodzież zaniedbana pod względem wyszkolenia tak ogólnego jak i fachowego przez okupację hitlerowską.

Stąd powstała myśl, by ułatwić tym starszym kandydatom nabycie kwalifikacyj rzemieślniczych, ponieważ słusznie dowodzono, że starszy kandydat prędzej może opanować wiadomości i nabyć wprawy potrzebnej rzemieślnikowi.

Dyspensa tu już była niewystarczająca. Wobec tego po wysłuchaniu opinii izb rzemieślniczych skrócono dekretem z dnia 22. 10. 1947 r. znacznie czas nauki dla kandydatów, którzy zaczynają naukę, mając lat 18 ukończonych.

W szczególności według dekretu czas nauki dla tych osób winien wynosić zasadniczo 18 miesięcy a nie może przekroczyć lat 2-ch. Poza tym minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty, po wysłuchaniu opinii Związku Izb Rzemieślniczych R. P., może skrócić czas nauki poniżej określonego terminu (18 miesięcy) a nawet zwolnić całkowicie od odbywania nauki takie osoby, które wykażą się ukończeniem licencjonowanych kursów zawodowych.

Wprawdzie przed wydaniem tego dekretu izby rzemieślnicze na podstawie przepisów prawa przemysłowego mogły skracać czas nauki w zakresie nieograniczonym. Przepis ten miał jednak charakter wyjątkowy i pozostał takim nawet wtedy, gdy po ukończeniu okupacji izby szerzej zaczęły go stosować i skracały czas nauki indywidualnie w różnym zakresie, zależnie od branż.

Dekret zrywa z zasadą wyjątkowości i generalnie skraca czas nauki — z tym, że dotyczy to osób mających conajmniej lat 18. Zresztą jeśli chodzi o zawarte w dekrecie upoważnienie dla Ministra Przemysłu i Handlu do dalszego skrócenia czasu nauki, to obecnie jest w opracowaniu projekt rozporządzenia idący po tej linii i przewidujący nawet całkowite uwolnienie od nauki pod warunkiem wykazania się świadectwem ukończenia licencjonowanego kursu zawodowego. Oczwiście, że program takiego kursu musi także przewidywać praktykę warsztatową.

Drugi rodzaj ulg jaki przewiduje dekret to możliwość zwolnienia osoby, która ukończyła lat 18, przez władzę przemysłową I instancji całkowicie lub częściowo od obowiązku przedłożenia świadectwa co najmniej 3-letniej praktyki czeladniczej, jeśli ta osoba ma założyć samodzielny warsztat pracy. Taka osoba musi posiadać świadectwo czeladnicze a zwolnienie może być wydane tylko po wysłuchaniu izby rzemieślniczej. Jednakże w przeciwieństwie do dotychczas obowiązujących przepisów zwolnienie może być udzielone nawet w razie ujemnej opinii izby rzemieślniczej, podczas gdy dotąd konieczny był wniosek izby a dopiero wtedy władza przemysłowa mogła zwolnić kandydata od obowiązku przedłożenia świadectwa praktyki czeladniczej (udzielić mu dyspensy).

Wreszcie ostatnią innowacją jaką przynosi dekret to dopuszczenie tych wszystkich, którzy prowadzą warsztat samodzielnie na podstawie dyspensy lub praw nabytych, a więc nie posiadają świadectwa czeladniczego, do egzaminu mistrzowskiego, bez żądania zaświadczenia samodzielnego prowadzenia warsztatu, jak to było dotychczas.

Chociaż ulgi te mają charakter przejściowy, bo obowiązują tylko w ciągu 5 lat od dnia wejścia w życie dekretu (28. 10. 1947 r.), to jednak mogą one wywrzeć pożądany i wielki wpływ na zwiększenie przetrzebionych kadr rzemieślniczych. Możliwość przedłużenia ich mocy obowiązującej w razie potrzeby oczywiście także istnieje.

Widzimy więc, że nawet dziedziny najbardziej tradycyjne, bo do takich należy rzemiosło, zostały zreformowane pod kątem widzenia potrzeb nowego ustroju i nowej rzeczywistości.

Sport

Polska przegrywa z CSR
na Igrzyskach w Sofii

Sofia. — W dalszym ciągu Igrzysk Bałkańskich i Środkowoeuropejskich w piłce siatkowej drużyny Polski: męska i żeńska, przegrały swe mecze z Czechosłowacją.

Drużyna żeńska Czechosłowacji zrewanżowała się za porażkę w Warszawie, wygrywając 2:1. Spotkanie drużyn męskich wygrali Czesi 3:0.

USA gromi Australię 5:0
w spotkaniu o puchar Davisa

Nowy Jork. (SAP). W ostatnim dniu spotkania o puchar Davisa, Stany Zjednoczone przypieczętowały swoje zwycięstwo, wygrywając obydwie pozostałe gry pojedyncze panów. Schroeder pokonał Sidwella 6:2, 6:1, 6:1, a Parker - Pajkowski — Quista 6:2, 6:2, 6:3. Gracze australijscy nie stawiali zbyt wielkiego oporu tak, że do rozegrania obu gier wystarczyły nie całe 2 godziny.

Włosi wygrali z Argentyną
Tossi rzuca dyskiem 54.80
Sztafeta szwedzka ustanawia rekord świata

Mediolan. Rozegrany w Mediolanie mecz lekkoatletyczny Włochy — Argentyna, zakończył się zwycięstwem Włochów w stosunku 65 — 52. Dyskobol Tossi ustalił rzutem 54.80 m drugi najlepszy na świecie wynik.

Inne wyniki w ramach spotkania — 800 m — Missoni (Wł.) 1,54,4, 400 m pł. — Alberti (Wł.) 54,5, 200 m — Siddi (Wł.) 21,9, 4 x 400 m — Włochy 3,12.

*

Sztokholm. — Szwed Lundberg dwukrotnie w ciągu 3 dni pobił rekord swego kraju w skoku o tyczce, osiągając wysokość 4,26, a następnie 4,30.

*

Goteborg. W ramach międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych osiągnięto następujące wyniki: 400 m — Mc Kenley (Jamajka) 46,7 przed swym rodakiem Wintem 46,8, 1000 m — Hansenne (Fr.) 2,21,4, 200 m — La Beach (Panama) 21,1, drugi zawodnik Leing (Jamajka) 21,6, 3000 m — Ahlden (Szwecja) 8,18 przed Nybergiem 8,19, oszczep — Seymur (St. Zjedn.) 70,73, kula — Nilsson (Szwecja) 15,92.

Podczas tych zawodów sztafeta klubu Gefle IF czasem 16.55,8 ustanowiła nowy rekord na dystansie 4 x 1 mila (1 mila równa się 1609 m).

Kopenhaga. Brytyjski Amatorski Zw. Lekkoatletyczny wyznaczył następujący zespół na zawody międzynarodowe w Kopenhadze w dniach 22 i 23 bm.

100 m — Mc Corquodale - Archer, 200 m — Wilkinson, Archer, 400 m — Lewis, 800 m — Parlett, 1500 m — Douglas, Wilson.

Tenisiści Wałbrzycha w CSR
Przegrana z SK Trutnov 15:7

Wałbrzych (bro). W dniach 4 i 5 września bawili zawodnicy sekcji tenisowej GZKS Górnik — Karol w Czechosłowacji na rewanżowym spotkaniu z SK Trutnov (Trutnov). Rozegrany mecz nie miał charakteru oficjalnego, gdyż ze względu na panującą żałobę z powodu śmierci prezydenta Edwarda Benesza, zostały odwołane wszelkie imprezy o charakterze publicznym i rozrywkowym.

Wynik meczu 15:7 dla gospodarzy. Wygranie siedmiu gier przez naszych zawodników należy uważać za sukces, tym bardziej, że w grach przegranych osiągnięte wyniki świadczą o wyrównanej grze. Gospodarze stwierdzili wielką poprawę naszej formy od czasu spotkania w Wałbrzychu.

Punkty dla Górnika zdobyli:

Hanok pokonał Zavrela 9:7, 7:9, 6:2. Kielman pokonał Zdanskiego 6:2, 3:6, 6:4. Gadomski pokonał Ridla 8:6, 3:6, 6:4. Setkowicz pokonał Nehelera 6:2, 6:2. Kłodnicka pokonała Tomsu 6:0, 6:3. Hanak, Gadomski pokonali Zdańskiego, Pribyla 6:4, 6:4. Dobrowolski, Suchodolski pokonali Cuca, Trumecek 6:1, 6:2.

Pozostałe wyniki były następujące:

Bajtała — Melich 6:8, 8:6, 3:6, Łysakowski — Jelinek 4:6, 1:6; Ropek — Pribyl 2:6, 6:3, 3:6; Bestry — Nebor 4:6, 7:9; Mandel — Cuc 6:0, 4:6, 7:9; Medvey — Sadowski 3:6, 7:9; Dobrowolski — Fibinger 6:3, 3:6, 3:6; Suchodolski — Bedrnik 6:4, 0:6, 6:8; Łysakowski, Ropek — Jelinek, Nebor 5:7, 3:6; Bajtała, Kielman — Melich, Ridl 1:6, 2:6; Medvey, Bestry — Fiedler, Zavrel 4:6,5:7; Dobrowolski, Mandel — Cuc, Trunecek 1:6, 5:7; Setkowiczówna — Novakowa 5:7, 3:6, Kłodnicka, Łysakowski — Jelinek, Mateuskowa 9:11, 0:6, Setkowiczówna, Bajtała — Melich, Dvorakowa 1:6, 3:6.

Skład Węgrów
na Warszawę

Budapeszt (SAP). Węgierski Zw. Piłki Nożnej wybierze ostateczną jedenastkę na mecz z Polską z następujących zawodników: bramkarze: Nenni, Toth, Gyorgy, obrońcy: Rudas, Kovats II, Balogh II, pomocnicy: Kispeter, Bozsik, Börzsei, Zakarias, Nagymarosi, Horvath, napastnicy: Egresi, Kocsis, Hidegkuti, Szusza, Puskas, Horvath.

Elektryczność mistrzem Polski
w piłce wodnej

Wrocław. Cztery dni trwające mistrzostwa Polski w piłce wodnej zostały zakończone. W ostatnim dniu doszło do szeregu ciekawych pojedynków, które przyniosły w dodatku sensacyjne wyniki. Do takich zaliczyć należy spotkanie Elektryczności z wrocławskim AZS, które po zaciętej grze zakończyło się wynikiem remisowym 0:0. Nie mniej sensacyjna była porażka katowickiej Pogoni, która przegrała z Cracovią 3:1 (2:1). Trzeci mecz, w którym spotkały się bytomska Polonia z KSZO wygrali bytomiacy w stosunku 6:1 (4:1).

Ponieważ znajdujące się na końcu tabeli AZS i Cracovia posiadają równą ilość punktów, kierownictwo zarządziło rozegranie dodatkowego meczu między tymi klubami. Pokonany opuścić będzie musiał ligę waterpolową.

Po mistrzostwach tabelka przedstawia się następująco: 1) Elektryczność, 2) Polonia Bytom, 3) Pogoń Katowice, 4) KSZO, 5) Cracovia, 6) AZS Wrocław.

Czytelnicy piszą...

Pociąg Gliwice — Warszawa

W dniu 21 ub. m. zamieściliśmy list naszych Czytelników, którzy pisali o konieczności pozostawienia pociągu, kursującego na trasie Warszawa — Gliwice. Obecnie otrzymaliśmy pismo tej treści:

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych wyjaśnia, iż na wniosek Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych Katowice, Łódź i Warszawa, okres kursowania pociągów Nr 213 i Nr 214 relacji Warszawa — Gliwice — Warszawa, których termin kursowania upływa z dniem 5 września 1948 r., został przez Ministerstwo Komunikacji przedłużony do dnia 14 maja 1949 roku.

List
z Czechosłowacji

Od naszej Czytelniczki z Czechosłowacji otrzymaliśmy taki list:

PT Redakcja!

Zwracam się do Was z prośbą, czy byście nie mogli w jednym z Waszych pism opublikować w języku polskim mojego niewielkiego ogłoszenia. Oczywiście bezpłatnie gdyż nie posiadam polskich pieniędzy. Jeśli to jednak nie jest możliwe, proszę o wskazanie mi innego pisma, któreby było w stanie to uczynić.

Czeszka życzy sobie korespondować z kimś kogo interesuje Czechosłowacja, jej kultura itd.

Mam nadzieję, że list mój zrozumiecie, gdyż język polski nie wiele różni się od czeskiego, a przecież wszyscy tworzymy jedną rodzinę słowiańską.

Dziękuję za fatygę i przesyłam serdeczne pozdrowienia z bratniej Czechosłowacji.

Hana Fejerova
Reditelstvi stát. drah
oddeleni VIII,
Usti n. L.
Ceskoslovensko

KAROL ČAPEK — tłumaczyła J. BUŁAKOWSKA

Walka z Salamandrami

6)

— Jestem redaktor Walenta.

— A ja redaktor Gołąbek.

Grubas wstał uroczyście.

— Captain van Toch. Very glad. Siadajcie chłopcy.

Obaj panowie siedli z ochotą i położyli przed sobą bloki do notowania.

— A co każecie sobie podać, chłopcy?

— Limoniadę malinową — wybrał pan Walenta.

— Malinową? — powtórzył kapitan z niedowierzaniem. — A dlaczego? Panie starszy, niech im pan poda piwa ... A właściwie: czego wy chcecie? — spytał, opierając się łokciami o stół.

— Czy to prawda, proszę pana, że pan się tutaj urodził?

— Tak, urodziłem się.

— Proszę pana, a jak się pan dostał na morze?

— No cóż, via Hamburg.

— A jak długo pan już jest kapitanem?

— Dwadzieścia lat chłopcze. Tutaj mam papiery — odpowiedział, klepiąc się z rozmachem po kieszeni na piersiach. — Mogę je wam pokazać.

Pan Gołąbek ogromną miał ochotę zobaczyć, jak wyglądają papiery kapitańskie, ale się opanował.

— To pan, panie kapitanie, przez te dwadzieścia lat porządny kawał świata poznał, co?

— Tak, porządny kawał, owszem.

— A mianowicie co?

— Jawa, Borneo, Filipiny, Fidji Islands, Solomon Islands, Karoliny, Somoa, Damned Cliperton Islands. A lot of damned islands*), chłopcze ... Ale dlaczego pan pyta?

— Tak tylko, to ogromnie interesujące. Chcielibyśmy się od pana dowiedzieć czegoś więcej, wie pan?

— Jakto, tak tylko? — kapitan utkwił w nim spojrzenie niebieskich oczu. — To wy jesteście od p'lis, z policji, co?

— Nie, skąd znowu, kapitanie. My jesteśmy z gazety.

— Ach, tak, z gazety. Reporters, co? No, więc piszcie: Captain J. van Toch, kapitan statku Kandong-Bandoeng ...

— Jak, jak? ..

— Kandong-Bandoeng, port Subaraja. Powód przybycia: vacances. Jak się to mówi?

— Urlop.

— A tak, do diabła, urlop. No więc dajcie to do tej gazetki, kto przypłynął. I teraz schowajcie już te swoje notesy, panowie. Your health.

— Ależ panie kapitanie, myśmy przyjechali do pana, żeby nam pan opowiedział coś ze swego życia ...

— A po co?

— Zamieścimy to w gazecie. Ludzi ogromnie interesują takie historie o dalekich wyspach, o tym, co tam widział i przeżywał ich rodak, Czech, obywatel miasta Jewiczka.

Kapitan pokiwał głową.

— Tak, to prawda. Słuchaj, chłopcze, z całego Jewiczka Captain jestem tylko ja jeden. To oczywiste. Podobno jest tu jeszcze jeden kapitan od ... od ... tych łódek spacerowych. Ale ja myślę — dodał poufnie — że to nie jest prawdziwy Captain. To przecież chyba liczy się według tonażu, co?

— A jaki tonaż miał pański statek?

— Dwanaście tysięcy ton, młodzieńcze!

— To pan był wielkim kapitanem, prawda?

— Wiadomo, wielkim — przytaknął z dumą. — Chłopcy, a macie wy pieniądze?

Obaj panowie spojrzeli po sobie dość niepewnie.

— Mamy, ale niewiele. Potrzeba panu, kapitanie?

— Naturalnie. Tego mi właśnie potrzeba.

— Widzi pan: kiedy pan nam opowie dużo ciekawych rzeczy, napiszemy o tym do gazety a potem pan za to dostanie pieniądze.

— Ile?

— Może nawet i ... z tysiąc — obiecywał szczodry pan Gołąbek.

— Pounds of sterling?

— Nie, tylko koron.

Kapitan van Toch pokręcił głową.

— Nie, to nie warto. Tyle to ja i sam mam, młodzieńcze. — Wydobył z kieszeni pęk tłustych banknotów. — See? — i wsparłszy się łokciami o stół pochylił się ku nim bardziej. — Panowie, ja miałbym dla was big business ... Jak się to mówi?

— Wielki interes.

— Tak, wielki interes. Ale musielibyście mi dać piętnaście ... nie, poczekajcie, piętnaście, szesnaście milionów koron. No, co?

Obaj panowie znów spojrzeli na siebie z zakłopotaniem. Dziennikarze mają już rozmaite doświadczenia z wszelkiego rodzaju wariatami, oszustami i wynalazcami.

— Poczekajcie — ciągnął kapitan — coś wam pokażę! — Pogrzebał grubymi paluchami w kieszonce kamizelki, coś wyciągnął i położył na stole. Było to pięć różowych pereł, wielkości pestek wiśni. — Znacie wy się na perłach?

— Ile to może kosztować? — drżącym głosem pytał pan Gołąbek.

— Oh, a lot of money, chłopcze. Ale ja to noszę tylko ... na pokaz, jako wzór. No, więc co, idziecie ze mną? — pytał, wyciągając ku nim przez stół swą szeroką łapę.

Pan Gołąbek westchnął.

— Panie kapitanie, tyle pieniędzy ...

— Stop! — przerwał mu kapitan. — Ja wiem: ty mnie nie znasz. Ale zapytaj się o Captain van Toch w Surabaja, w Batawii, w Padangu czy gdziekolwiek chcesz. Idź, zapytaj, każdy ci powie: Captain van Toch, he is as good as his word.

— Panie kapitanie van Toch, my przecież panu wierzymy — protestował pan Gołąbek. — Ale ...

— Poczekaj — mówił kapitan. — Ja wiem, ty nie chcesz dać swych pięknych pieniążków ot tak tylko. To ci się bardzo chwali, chłopcze! Ale ty dasz na statek! See? Kupisz ten statek, będziesz ship-owner, możesz nawet jechać ze mną, żebyś widział, jak ja tam na nim za ciebie gospodaruję. A pieniądze, jakie zarobimy, będą fifty-fifty. To chyba uczciwy business, co?

— Ależ panie kapitanie — wykrztusił wreszcie pan Gołąbek z żalem w głosie — przecież my takiej sumy nie posiadamy!! ...

— No ... to zupełnie inna sprawa — odpowiedział kapitan. — Sorry. Tylko wobec tego nie wiem, panowie, pocoście do mnie przyjechali.

(Ciąg dalszy nastąpi)

*) ... Wyspy Fidji, Wyspy Salomona ... Przeklęte Wyspy, Clippertona. Wiele przeklętych wysp.

Redaguje Kolegium Redakcyjne. Redakcja, Katowice ul. Młyńska 9 tel. centrali Spółdz. Wyd. „Czytelnik" 309-73 wewnętrzny sekretariat 001 kronika 003 telefon nocny 003, w-d „Wieczór" 006 dział sportowy 007, naczelny redaktor 311-84 — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się - Przyjmowanie stron między godz. 11 — 18 codziennie — Administracja Wydawnictw: Katowice ul. Młyńska 9 tel. wewnętrzny: kierownik 009, dział prenumeraty 008 — Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach 120 zł. — z przesyłką poczt. 135 zł — z odnoszeniem do domu 170 zł. PKO Katowice III-4080 — Dział Ogłoszeń: Katowice, ul. 3 Maja 12 tel. wewn. 03. — PKO Katowice III-[illegible] — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Wydawca: „CZYTELNIK" Katowice, ul. 3 Maja 12. Druk: Drukarnia nr 9, Sp. „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja 12 tel. wewn.